



BLISKOWSCHODNIA POLITYKA ROSJI

REGIONALNE AMBICJE, GLOBALNE CELE

Witold Rodkiewicz

PRACE OSW

NUMER 71
WARSZAWA
GRUDZIEŃ 2017

BLISKOWSCHODNIA POLITYKA ROSJI

REGIONALNE AMBICJE, GLOBALNE CELE

Witold Rodkiewicz



OSW |

CENTRE FOR EASTERN STUDIES

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpia**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Adam Eberhardt, Marek Menkiszak

REDAKCJA

Halina Kowalczyk

WSPÓŁPRACA

Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

OPRACOWANIE GRAFICZNE

PARA-BUCH

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

ART production, shutterstock.com

SKŁAD

GroupMedia

WYDAWCA

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa

Tel.: + 48 /22/ 525 80 00

Fax: + 48 /22/ 525 80 40

osw.waw.pl

ISBN 978-83-65827-18-0

Spis treści

TEZY /5

WSTĘP /7

I. ROSJA NA BLISKIM WSCHODZIE – KONTEKST GEOPOLITYCZNY /8

1. Globalne uwarunkowania bliskowschodniej polityki Rosji /8
2. Bliski Wschód „bliższy” i „dalszy” /9

II. EWOLUCJA ROSYJSKIEJ POLITYKI NA BLISKIM WSCHODZIE /12

1. Gospodarka i prymat polityki wewnętrznej (1992–2002) /12
2. Powrót na Bliski Wschód (2003–2011) /13
3. Bliski Wschód jako „wysunięty bastion” obrony reżimu Putina (2011–2015) /15
4. Interwencja w Syrii: Bliski Wschód w roli „geopolitycznej dźwigni” (2015–2017) /19

III. INTERWENCJA W SYRII – STUDIUM PRZYPADKU /22

1. Geneza i cele rosyjskiej interwencji wojskowej /22
2. Pokojowe inicjatywy Moskwy /23
3. W kierunku regionalnego koncertu mocarstw /25
4. Czynniki Trumpa i przyszłość obecności amerykańskiej w Syrii /28

IV. POLITYKA WOBEC TURCJI: EKONOMICZNE INSTRUMENTY – GEOPOLITYCZNE CELE /32

1. Budowa partnerstwa /32
2. Kryzys w stosunkach /35
3. Kompromis i pragmatyczna normalizacja /37

V. IRAN – ROZGRYWKA W TRÓJKĄCIE MOSKWA-TEHERAN-WASZYNGTON /40

1. Budowa „strategicznego partnerstwa” /40
2. Stosunki z Iranem pod presją /41
3. Od „nieufnego” do „strategicznego” partnerstwa /43

VI. PODSUMOWANIE /47

- 1. Instrumenty rosyjskiej polityki bliskowschodniej /47**
- 2. Bilans i perspektywy /50**

TEZY

1. **Polityka Rosji na Bliskim Wschodzie stanowi część szerszej strategii, której celem jest stworzenie takiego ładu międzynarodowego, który zabezpieczałby Rosję przed zachodnią ingerencją w jej wewnętrzne sprawy oraz gwarantował jej równy status ze Stanami Zjednoczonymi. W praktyce oznacza to, że rosyjska polityka bliskowschodnia jest podporządkowana globalnej strategii Kremla wobec Waszyngtonu. Na Bliskim Wschodzie Moskwa dąży zaś do stworzenia regionalnego wariantu - wzorcowego z jej punktu widzenia - ładu międzynarodowego w postaci koncertu mocarstw. Oprócz Rosji miałyby on obejmować również regionalne potęgi: Turcję i Iran, a także Stany Zjednoczone, o ile wykażą one gotowość do równoprawnej z Rosją współpracy i zrezygnują z „hegemonistycznych nawyków”. Jednocześnie odbudowa wielkomocarstwowej pozycji Rosji na Bliskim Wschodzie stała się ważnym środkiem legitymizacji reżimu Putina, zarówno w oczach szeroko pojętej rosyjskiej elity, jak i rosyjskiego społeczeństwa.**
2. **Długofalowym celem rosyjskiej polityki wobec Turcji pozostaje rozluźnienie jej więzi ze Stanami Zjednoczonymi, NATO i wspólnotą zachodnią oraz włączenie jej - w charakterze „młodszego partnera” - do nowego regionalnego ładu (koncert mocarstw). Będące elementem tej polityki budowanie asymetrycznej współzależności gospodarczej między Rosją i Turcją, która dawałaby Moskwie możliwości wywierania nacisku na Ankarę, przyniosło na razie ograniczone rezultaty. Turcja okazała się wrażliwa na rosyjską presję ekonomiczną, jednak nie do tego stopnia, aby zrezygnować ze swoich strategicznych priorytetów, które Rosja zmuszona była w pewnym zakresie respektować.**
3. **Iran wyrasta na najważniejszego, strategicznego partnera Rosji na Bliskim Wschodzie. Choć stosunki irańsko-rosyjskie obciążone są poważną historyczną hipoteką wzajemnej nieufności oraz cechuje je rywalizacja, a także pomimo fiaska prób rozwinięcia na szerszą skalę współpracy gospodarczej, priorytetem dla obu stron pozostaje osłabienie amerykańskiej pozycji w regionie. Z tego punktu widzenia obie strony postrzegają się wzajemnie jako strategicznie niezbędni partnerzy.**
4. **Rosyjskie zaangażowanie w Syrii miało w intencji Kremla służyć przede wszystkim zablokowaniu zachodniej, a zwłaszcza amerykańskiej, polityki tzw. interwencji humanitarnych. Kreml dopatrywał się w tej**

polityce motywacji geopolitycznych i obawiał się, że sam może stać się w końcu jej celem. Rosyjska interwencja miała pokazać Waszyngtonowi granice jego zdolności do wpływania na sytuację na Bliskim Wschodzie oraz konieczność liczenia się z opinią i interesami Rosji jako niezbędnego gracza w regionie.

5. Rosyjski sukces w postaci uratowania reżimu Baszara al-Asada w Syrii, a następnie zapewnienia mu względnej przewagi w wojnie domowej spowodował widoczny wzrost rosyjskich ambicji na Bliskim Wschodzie. Jeśli w pierwszych latach swojego zaangażowania w Syrii (od roku 2011 do września 2015) rosyjska polityka w regionie była reaktywna i miała charakter defensywny, to udane, przynajmniej w krótkiej perspektywie, użycie siły militarnej skłoniło Moskwę do podjęcia próby skonstruowania nowego ładu regionalnego, w którym sama odgrywałaby kluczową rolę.
6. Największe ryzyko dla pozycji Rosji kryje się w antyirańskim kursie administracji Donalda Trumpa. Rosja może być postawiona przed wyborem pomiędzy zachowaniem „strategicznego partnerstwa” z Iranem a bezpośrednim konfliktem ze Stanami Zjednoczonymi.

WSTĘP

Rosyjska interwencja wojskowa w Syrii, rozpoczęta jesienią 2015 roku, wywołała falę komentarzy głoszących, że Rosja odzyskała pozycję wielkiego mocarstwa na Bliskim Wschodzie. Celem niniejszego tekstu jest po pierwsze ustalenie, na czym polega rosyjska mocarstwowość na Bliskim Wschodzie, a po drugie rekonstrukcja motywów, jakimi kieruje się Kreml w swojej polityce bliskowschodniej. Pierwsza część pracy stanowi próbę określenia miejsca polityki bliskowschodniej w globalnej polityce zagranicznej Kremla oraz zidentyfikowania rosyjskich priorytetów w regionie. Część druga pokazuje ewolucję polityki bliskowschodniej postsowieckiej Rosji, zwracając uwagę z jednej strony na jej rosnące zaangażowanie w regionie, a z drugiej na instrumentalny charakter tego zaangażowania. Ze względu na to, że od jesieni 2015 roku interwencja wojskowa w Syrii stała się centralnym elementem rosyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie, analizie jej przyczyn i celów jest poświęcona część trzecia tekstu. W części czwartej i piątej analizowana jest polityka Rosji wobec dwóch najważniejszych z jej punktu widzenia regionalnych partnerów – Turcji i Iranu. Część szósta to próba charakterystyki instrumentów, za pomocą których Rosja zbudowała swoją pozycję w regionie, a także dokonania bilansu rosyjskiej polityki bliskowschodniej i identyfikacji wyzwań, które przed nią stoją.

I. ROSJA NA BLISKIM WSCHODZIE – KONTEKST GEOPOLITYCZNY

1. Globalne uwarunkowania bliskowschodniej polityki Rosji

Polityka bliskowschodnia jest integralną częścią polityki globalnej Kremla i jest uwarunkowana przez dwa fundamentalne założenia, które leżą u podstaw całej rosyjskiej polityki zagranicznej. **Pierwszym z tych założeń jest „amerykocentryzm”**¹ – Stany Zjednoczone są dla rosyjskiego establishmentu głównym punktem odniesienia w myśleniu o polityce międzynarodowej i miejscu Rosji w świecie. Przynajmniej od połowy lat 90. głównym strategicznym celem Moskwy na arenie międzynarodowej stało się ograniczenie potęgi amerykańskiej i zrewidowanie – pod hasłem budowy „porządku wielobiegunowego” – amerykocentrycznego postzimnowojennego ładu światowego, nawet jeśli przed objęciem prezydentury przez Władimira Putina cel ten był w dużym stopniu jedynie deklaracyjny. Konsekwencją takiego założenia była instrumentalizacja relacji z innymi krajami, które Moskwa traktowała jako pionki albo potencjalnych sojuszników w prowadzonej przez siebie globalnej rozgrywce z Waszyngtonem. Stopień tej instrumentalizacji mógł być różny, ale prawie zawsze polityka Rosji wobec krajów trzecich uwzględniała kontekst amerykański, a w przypadku państw Bliskiego Wschodu – jak zobaczymy dalej – kontekst ten był decydujący. Inaczej mówiąc, rosyjska polityka na Bliskim Wschodzie była i jest podporządkowana rosyjskiej globalnej strategii wobec Waszyngtonu.

Paradoksalnym aspektem „amerykocentryczności” polityki Kremla jest jego dążenie do uzyskania od Waszyngtonu formalnego czy – w ostateczności – nieformalnego „uznania” i akceptacji Rosji jako równorzędnego wielkiego mocarstwa.

Drugim założeniem rosyjskiej polityki zagranicznej, w tym polityki bliskowschodniej, jest przekonanie, że Rosja jest predestynowana do odgrywania roli wielkiego mocarstwa w skali globalnej, i to niezależnie od obiektywnych – zwłaszcza ekonomicznych – ograniczeń². Oznaczać to ma

¹ Bobo Lo jako pierwszy zwrócił uwagę na ten aspekt rosyjskiej polityki zagranicznej, zob. Russian Foreign Policy in the Post-Soviet Era, Houndmills, Basingstoke, Nowy Jork, 2002, s. 23, 173–174; Vladimir Putin and the Evolution of Russian Foreign Policy, RIIA, London 2003, s. 17, 25, 128. W swojej ostatniej książce Russia and the New World Disorder, Londyn, Nowy Jork 2015, określił go wręcz jako „obsesję”, s. 98, 226.

² Jak to trafnie zaobserwował Bobo Lo: „Rosyjska elita rządząca przywykła uważać status globalnego mocarstwa za swoje niezbywalne prawo, niezależnie od kondycji Rosji”, Russia and the New World Disorder, *op. cit.*, s. 72.

przede wszystkim prawo Rosji do współdecydowania, na równi z Waszyngtonem, o wszelkich kwestiach międzynarodowych, które w jej opinii dotyczą jej interesów. Wyobrażenia rosyjskiej elity o wielkomocarstwowości są wypadkową z jednej strony doświadczenia i reminiscencji sowieckich, a z drugiej wykrzywionej percepcji polityki i pozycji Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z tymi wyobrażeniami wielkomocarstwowość oznacza prawo do formułowania reguł gry na arenie międzynarodowej przy jednoczesnym prawie do selektywnego ich (nie)przestrzegania. Oznacza ona także posiadanie własnej strefy wpływów, a poza nią szeregu uzależnionych w różnym stopniu „państw klientów”. Ważnym rysem rosyjskiej koncepcji mocarstwowości, odróżniającym ją w istotny sposób od tradycyjnej koncepcji sowieckiej, jest jej finansowy pragmatyzm: unikanie subsydiowania klientów i sojuszników oraz dążenie do konwersji politycznego wpływu na zyski biznesowe. Łączy ona dążenie do maksymalizacji wpływu/kontroli z dążeniem do minimalizacji odpowiedzialności i kosztów³.

Last but not least, dla Kremla polityka zagraniczna jest ważnym, a na przestrzeni ostatnich dwóch-trzech lat być może najważniejszym sposobem legitymizacji swojej władzy w oczach elit, jak i społeczeństwa. Zarówno elity, jak i społeczeństwo rosyjskie odebrały utratę statusu supermocarstwa i obniżenie międzynarodowej pozycji Rosji w latach 90. jako bolesne upokorzenie. Stąd wszelkie działania na arenie międzynarodowej, które można przedstawić jako sukces – definiowany jako odzyskiwanie przez Rosję należnej jej pozycji globalnego wielkiego mocarstwa – wydają się być przyjmowane w społeczeństwie rosyjskim z satysfakcją i są odbierane w kategoriach przywracania narodowej godności i „normalności”.

2. Bliski Wschód „bliższy” i „dalszy”

Z punktu widzenia Moskwy Bliski Wschód dzieli się na dwie zasadniczo różne strefy. Pierwsza obejmuje Turcję i Iran, druga – państwa arabskie oraz Izrael. Pierwsza strefa graniczy bezpośrednio z obszarem postsowieckim, a poprzez akweny Morza Czarnego i Kaspijskiego sąsiaduje z Federacją Rosyjską. Tworzące tę strefę państwa – Turcja i Iran – mają długie tradycje imperialnej państwowości, znaczny potencjał gospodarczy i militarny oraz rosnące ambicje regionalne. Oba dysponują także wystarczającymi zasobami, aby potencjalnie rywalizować z Moskwą o wpływy w państwach postsowieckich,

³ Op. cit., s. 102.

a nawet oddziaływać za pomocą *soft power* na swoich współwyznawców i etnicznych pobratymców w Federacji Rosyjskiej. Druga strefa nie graniczy bezpośrednio z obszarem postsowieckim, a żadne z leżących w niej państw nie dysponuje wystarczającym potencjałem, aby skutecznie pretendować do roli regionalnego mocarstwa⁴. Znajdują się tam natomiast religijne i cywilizacyjne ośrodki ważne dla rosyjskich muzułmanów (Mekka, Kair, Damaszek).

Zidentyfikowane powyżej różnice między tymi strefami powodują, że rosyjska polityka wobec każdej z nich oparta jest na odmiennych założeniach. Turcja i Iran postrzegane są w Moskwie jako poważni geopolityczni gracze, a stosunki z nimi stoją wysoko na liście priorytetów rosyjskiej polityki. Moskwa traktuje oba państwa jak regionalne potęgi i partnerów w konstruowaniu „wielobiegunowego” ładu międzynarodowego – choćby w wymiarze regionalnym – oraz stabilizowaniu obszaru postsowieckiego. Druga strefa ze względu na jej większą odległość od obszaru postsowieckiego i brak w niej poważnych partnerów nie jest traktowana przez Kreml jako długofalowy priorytet. Jest symptomatyczne, że we wszystkich wersjach oficjalnej Koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej (z lat 1993, 2000, 2008, 2013 i 2016) Bliski Wschód zajmował dalekie miejsce na liście priorytetów⁵. W porównaniu z Iranem i Turcją Moskwa traktuje stosunki z państwami tej strefy w sposób bardziej instrumentalny i nie uważa żadnego z nich za potencjalnego długofalowego partnera, w stosunki z którym warto zainwestować wysiłek dyplomatyczny czy środki gospodarcze.

Ta różnica w podejściu Rosji zaczęła się zarysowywać jeszcze pod koniec lat 90. XX wieku. W 1998 roku Moskwa rozpoczęła dwa wielkie projekty energetyczne, które stworzyły trwałe fundamenty dla relacji z Turcją i Iranem. W pierwszym przypadku był to gazociąg po dnie Morza Czarnego (Błękitny Potok), dzięki któremu Rosja stała się głównym dostawcą gazu dla Turcji, ta ostatnia zaś – drugim co do wielkości (po Niemczech) importerem rosyjskiego surowca. W drugim przypadku była to budowa elektrowni atomowej w Bushehr, dzięki której

⁴ Obaj główni pretendenci do tej roli – Arabia Saudyjska i Egipt – nie dysponują wystarczającym potencjałem, aby zrealizować swoje regionalne aspiracje. Arabia Saudyjska ma zbyt małą liczbę ludności, a Egipt jest zbyt biedny. Ich dodatkową słabością jest to, że ich gospodarki mają charakter surowcowy i nie wytwarzają zaawansowanych technologii, a systemy polityczne nie stanowią atrakcyjnego wzorca dla innych państw regionu.

⁵ Jak konstatuje Dmitrij Trienin: „W hierarchii rosyjskiej polityki zagranicznej Bliski Wschód z reguły lokuje się za Ameryką, Europą, Chinami i głównymi państwami Azji”. Россия на Ближнем Востоке: задачи, приоритеты, политические стимулы, Carnegie.ru, 21.04.2016, <http://carnegie.ru/2016/04/21/ru-pub-63388>

Rosja stawała się głównym partnerem w realizacji najważniejszego, z punktu widzenia irańskich narodowych ambicji, celu – zdobycia technologii nuklearnych i uczynienia z Iranu jeśli nie państwa władającego bronią nuklearną, to przynajmniej mającego zdolność jej zbudowania (status „progowy”). Jest symptomatyczne, że brak było podobnych „strategicznych” projektów w relacjach z państwami świata arabskiego, które były traktowane przez Moskwę przede wszystkim jako potencjalni partnerzy gospodarczy oraz importerzy broni.

II. EWOLUCJA ROSYJSKIEJ POLITYKI NA BLISKIM WSCHODZIE

W polityce postsowieckiej Rosji na Bliskim Wschodzie można wyodrębnić co najmniej cztery fazy: lata 1992–2002; 2003–2010; 2011–2015; od 2015 roku.

W każdej z nich polityka ta stawiała sobie inne cele, zmieniało się też miejsce samego regionu na liście rosyjskich priorytetów. Modyfikacje tej polityki były determinowane przede wszystkim przez zmieniający się szerszy kontekst, a zwłaszcza przez zmiany w stosunkach między Moskwą i Waszyngtonem.

1. Gospodarka i prymat polityki wewnętrznej (1992–2002)

W fazie pierwszej Rosja nie przejawiała większej aktywności w regionie.

W swej polityce kierowała się czysto merkantylnymi przesłankami, Bliski Wschód był traktowany niemal wyłącznie jako potencjalnie obiecujący rynek, zwłaszcza dla rosyjskiej broni, a także jako możliwe źródło inwestycji⁶. Rosja, przeżywająca głęboki kryzys gospodarczy i skoncentrowana na przywróceniu wewnętrznej stabilności politycznej, po prostu nie była w stanie prowadzić tam aktywnej polityki. Nie zmieniło tego nawet objęcie (w styczniu 1996 roku) stanowiska ministra spraw zagranicznych przez orientalistę, Jewgienija Primakowa, który jeszcze w czasach sowieckich, pełniąc funkcję emisariusza Komitetu Centralnego KPZR na Bliskim Wschodzie, dysponował tam rozległą siecią kontaktów.

Nowy wątek w bliskowschodniej polityce Rosji pojawił się wraz z wybuchem drugiej wojny czeczeńskiej w 1999 roku i objęciem władzy w Rosji przez Władimira Putina i **był ściśle związany z polityką wewnętrzną**. Moskwa podjęła wówczas starania, aby skłonić państwa regionu do ograniczenia możliwości działania czeczeńskiego ruchu niepodległościowego, w tym zwłaszcza zbierania funduszy i rekrutacji bojowników, a także do pozbawienia go religijnej legitymizacji. Kreml wydawał się rozumieć, że jego polityka zmierzająca do wzmocnienia w Rosji pozycji lojalnego wobec państwa „oficjalnego” islamu wymagała uwiarygodnienia i legitymizacji ze strony religijnych ośrodków świata islamskiego.

W tym celu Moskwa podjęła starania, aby wznowić kontakty z Arabią Saudyjską, tradycyjnie pełniącą rolę politycznego opiekuna islamu. Kontakty te pozostawały *de facto* zamrożone od wybuchu pierwszej wojny czeczeńskiej.

⁶ A. Choumiline, La diplomatie russe au Moyen-Orient: retour à la géopolitique, *Russie.Nei. Visions*, nr 93, maj 2016, s. 3.

Moskwa usiłowała przy tym skłonić Saudów do jednoznacznego poparcia rosyjskiej polityki wobec Czeczenii (lub przynajmniej zaprzestania jej otwartej krytyki) oraz do zablokowania materialnego i ideologicznego wsparcia fundacji dobroczynnych i oświatowych krzewiących wśród rosyjskich muzułmanów fundamentalistyczną (wahabicką) odmianę islamu. Sygnałem normalizacji czy wręcz ocieplenia stosunków z Arabią Saudyjską była oficjalna wizyta w Moskwie następcy tronu Abdullaha bin Abdulaziza we wrześniu 2003 roku, podczas której saudyjski władca (Abdulaziz *de facto* sprawował rządy w królestwie ze względu na zły stan zdrowia króla Fahda) jednoznacznie zadeklarował, że konflikt w Czeczenii stanowi wewnętrzną sprawę Rosji i powinien być uregulowany zgodnie z rosyjskimi procedurami konstytucyjnymi⁷. Moskwa zrewanżowała się deklaracją poparcia dla przyjętego właśnie z inicjatywy Arabii Saudyjskiej tzw. arabskiego planu uregulowania bliskowschodniego.

Polityczne zainteresowanie Moskwy normalizacją stosunków z Rijadem nałożyło się na interes ekonomiczny, który – oprócz rozwoju wymiany handlowej i inwestycji saudyjskich w Rosji – obejmował także koordynację polityki naftowej obu państw w celu wpływania na poziom cen ropy na światowych rynkach⁸.

2. Powrót na Bliski Wschód (2003–2011)

Aktywizacja rosyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie stała się możliwa dzięki poprawie sytuacji gospodarczej i finansowej w Rosji po roku 1999, czego symbolicznym przejawem było przedterminowe spłacenie przez Rosję zagranicznego długu w 2003 roku. Impulsem dla tej aktywizacji był kryzys stosunków rosyjsko-amerykańskich w 2003 roku spowodowany zarówno amerykańską interwencją w Iraku, jak i przekonaniem Kremla, że Waszyngton prowadzi aktywną politykę wypierania rosyjskich wpływów na obszarze postsowieckim⁹. W odpowiedzi Kreml po dwóch latach odprężenia w stosun-

⁷ Wywiad z Abdullahem bin Abdulazizem, 4 września 2003 roku, <https://iz.ru/news/280837>. Jesienią tegoż roku oficjalni obserwatorzy Organizacji Konferencji Islamskiej (i Ligi Arabskiej) legitymizowali swoją obecnością organizowane przez Kreml wybory prezydenckie w Czeczenii. Bez przychylnego stanowiska Arabii Saudyjskiej byłoby to niemożliwe. Zob. A. Малашенко, Фактор ислама в российской внешней политике, *Россия в глобальной политике*, 18.04.2007, http://www.globalaffairs.ru/number/n_8391

⁸ Wszystkie te kwestie znalazły się we wspólnym komunikacie przyjętym z okazji wizyty saudyjskiego następcy tronu w Moskwie we wrześniu 2003 roku; <http://www.kremlin.ru/supplement/1712>

⁹ Jesienią 2003 roku Kreml tak interpretował sprzeciw Waszyngtonu wobec „planu Kozaka” – rosyjskiej inicjatywy rozwiązania zamrożonego konfliktu naddniestrzańskiego w Mołdawii, które gwarantowałyby decydujący wpływ Rosji na mołdawską politykę zagraniczną oraz

kach z Waszyngtonem wrócił do sformułowanej w drugiej połowie lat 90. przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Jewgienija Primakowa polityki „miękkiego” ograniczania amerykańskiej hegemonii i budowania antyhegemonistycznej koalicji pod hasłem obrony zasady „wielobiegunowości” (ros. *мультиполярность*) w stosunkach międzynarodowych.

Na Bliskim Wschodzie polityka ta polegała na aktywnym wykorzystywaniu napięć, jakie pojawiły się pomiędzy Waszyngtonem a jego tradycyjnymi sojusznikami w regionie, takimi jak Turcja, Egipt, Arabia Saudyjska czy Izrael. Rosja oferowała im zacieśnienie kontaktów politycznych, współpracę gospodarczą oraz wojskowo-techniczną, prezentując się jako mocarstwo o alternatywnym wobec Stanów Zjednoczonych stanowisku zarówno w kwestiach regionalnych, jak i w kwestii zasad funkcjonowania ładu międzynarodowego (rola ONZ, użycie siły, interwencje humanitarne itd.). Chociaż stosunki z Moskwą nie mogły jej bliskowschodnim partnerom zastąpić relacji ze Stanami Zjednoczonymi, to dawały im większe pole manewru i dodatkowy atut w targu z Waszyngtonem.

Jednocześnie Rosja zaczęła odbudowywać – na nowych zasadach – stosunki z państwami, które wcześniej były klientami Związku Sowieckiego, takimi jak Syria, Libia i Algieria. Warunkiem wstępnym było uregulowanie starych długów z czasów sowieckich. W 2005 roku Rosja anulowała 73% długu syryjskiego wynoszącego 13,4 mld USD; w 2006 roku umorzyła dług Algierii w wysokości 4,74 mld USD, a w roku 2008 dług Libii wynoszący 4,5 mld USD. Darowanie długów było powiązane z podpisaniem przez te kraje wielomiliardowych kontraktów, zwłaszcza na dostawy sprzętu wojskowego. Dotyczyło to szczególnie Algierii, która stała się największym importerem rosyjskiej broni w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej¹⁰. **Najbliższe stosunki łączyły jednak Moskwę z Syrią**, dawnym głównym sojusznikiem

dawałoby jej prawo utrzymywania kontyngentu wojskowego w tym kraju. Jako przejaw „antyrosyjskiej” polityki Waszyngtonu Kreml potraktował także „kolorowe rewolucje” – masowe protesty przeciwko fałszerstwom wyborczym w Gruzji (listopad 2003) i na Ukrainie (listopad 2004–styczeń 2005), w wyniku których do władzy doszli zwolennicy ograniczania wpływów rosyjskich i zbliżenia z Zachodem.

¹⁰ The new Libya not interested in Russian weapons, keeps mum on old debt, 9.09.2011, <https://sputniknews.com/analysis/20110909166590836/>; A. Kreutz, Syria: Russia's Best Asset in the Middle East, *Russie.Nei.Visions*, nr 55, listopad 2010, s. 14, 18–19; M.N. Katz, Russia and Algeria: Partners or Competitors, <http://digilib.gmu.edu/jspui/bitstream/handle/1920/3016/Russia%20and%20Algeria.pdf?>

Według SIPRI Arms Transfers Database (kalkulacje własne), wartość rosyjskiego eksportu broni do Algierii, która w latach 2000–2006 wahała się od 90 do 380 mln USD rocznie, wzrosła w latach 2007–2011 do 0,5–1,5 mld USD rocznie.

Związku Sowieckiego. Szczególnie bliskie więzi istniały w sferze wojskowej. Oficerowie syryjscy uczyli się rosyjskich szkołach wojskowych, a liczba rosyjskich doradców wojskowych w Syrii była w 2006 roku oceniana na dwa tysiące. Rosja odnowiła też swoją bazę remontowo-logistyczną w porcie Tartus, gdzie w 2009 roku zainstalowała nowy dok pływający¹¹. Mogło to być związane z ogłoszonymi jeszcze w 2003 roku przez rosyjską marynarkę planami wznowienia stałej obecności floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnym¹².

Jednocześnie Kreml budował wizerunek Rosji jako mocarstwa cywilizacyjnie odrębnego od Zachodu, które ze względu na swoje więzi z cywilizacją islamską jest predestynowane do odgrywania szczególnej roli pomostu pomiędzy Zachodem i Orientem.

W kwietniu 2003 roku Putin podczas spotkania z muftim Tadżykistanu wyraził opinię, że Rosję można uznać „w pewnym stopniu za część świata islamskiego”¹³. We wrześniu tegoż roku, występując jako gość na szczycie Organizacji Konferencji Islamskiej w Kuala Lumpur, zadeklarował chęć przystąpienia Rosji do tej organizacji. W maju 2004 roku Rosja złożyła formalny wniosek o przyjęcie jej jako obserwatora¹⁴.

Ponadto Kreml podkreślał, że Rosja jest spadkobiercą sowieckiej tradycji wspierania antykolonialnych dążeń wymierzonych przeciwko zachodniej dominacji. Wszystkie te wątki pojawiły się w wystąpieniach Władimira Putina skierowanych do muzułmańskiego/arabskiego audytorium i w bilateralnych deklaracjach podpisywanych z przywódcami państw muzułmańskich¹⁵.

3. Bliski Wschód jako „wysunięty bastion” obrony reżimu Putina (2011–2015)

Mimo aktywizacji rosyjskiej polityki i zwiększenia rosyjskiej obecności na Bliskim Wschodzie w latach 2003–2010, region ten nadal pozostawał na

¹¹ A. Kreutz, *op. cit.*, s. 18, 21.

¹² M. Menkiszak, Responsibility to Protect... Itself? Russia's Strategy towards the Crisis in Syria, *FIIA Briefing Paper*, 131, maj 2013, s. 6.

¹³ A. Малашенко, *op. cit.*; <http://www.kremlin.ru/events/president/news/28551>

¹⁴ Выступление на X встрече глав государств и правительств Организации Исламская конференция, 16.10.2003, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/22160>

¹⁵ Zob. wystąpienie Władimira Putina na szczycie państw islamskich w Kuala Lumpur (zob. przypis 14), a także jego wywiad dla telewizji Al-Dżazira, 16.10.2003, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/22162>

peryferiach zainteresowania Kremla. **W 2011 roku zaangażowanie Rosji w regionie oraz jego miejsce na liście priorytetów polityki zagranicznej Kremla raptownie wzrosło. Centralnym punktem polityki Moskwy na Bliskim Wschodzie stała się Syria**, gdzie Kreml zaangażował się w obronę reżimu prezydenta Baszara al-Asada, zagrożonego przez wybuch masowych protestów wiosną 2011 roku, które następnie przerodziły się w zbrojną rewoltę. Przez cztery pierwsze lata konfliktu (2011–2015) Kreml wspierał Asada środkami politycznymi i dyplomatycznymi, starając się przede wszystkim nie dopuścić do zachodniej interwencji według scenariusza libijskiego, a także pomagał mu bezpośrednio w prowadzeniu wojny domowej, dostarczając sprzęt wojskowy oraz utrzymując w Syrii doradców wojskowych.

Ten wzrost zaangażowania Rosji miał charakter defensywno-reaktywny i wynikał ze specyficznej oceny przez kremlowskie kierownictwo zarówno „arabskiej wiosny”, jak i zachodniej interwencji wojskowej w Libii – jako potencjalnego zagrożenia nie tylko dla rosyjskich interesów na Bliskim Wschodzie, ale przede wszystkim dla wewnętrznej stabilności politycznej w samej Rosji. Taka ocena oparta była na ściśle ze sobą powiązanych przesłankach ideologicznych i geopolitycznych. Przesłanką ideologiczną była wrogość Kremla wobec „arabskiej wiosny” jako masowego ruchu stawiającego sobie za cel odsunięcie od władzy autorytarnych reżimów. Z punktu widzenia Kremla każdy przypadek obalenia autorytarnego reżimu, zwłaszcza dokonany pod hasłami antykorupcyjnymi, stanowi niebezpieczny precedens i potencjalny przykład dla rosyjskiego społeczeństwa¹⁶. Władze w Moskwie obawiały się ponadto, że polityczna mobilizacja dokonana pod hasłami obrony islamu i wymierzona przeciwko laickiemu reżimowi może stać się atrakcyjnym wzorem dla muzułmańskich społeczności zarówno w Rosji, jak i w Azji Centralnej. Przesłanką geopolityczną było traktowanie „arabskiej wiosny” jako amerykańskiej operacji specjalnej realizującej politykę „sterowanego chaosu”¹⁷, której celem było zainstalowanie – w sojuszu z konserwatywnymi monarchiami sunnickimi (Arabia Saudyjska, Katar) – proamerykańskich reżimów i osłabienie wpływów Iranu. Szczególnie zaalarmowała Kreml zachodnia

¹⁶ Na istnienie takich obaw Kremla w nieco zawołowanej formie wskazywał D. Trienin w tekście *Россия и кризис в Сирии*, <http://carnegie.ru/publications/?fa=50914>

¹⁷ Termin ten w kontekście „arabskiej wiosny” pojawia się np. w zbiorowym raporcie przygotowanym przez grupę ekspertów z Rosyjskiego Instytutu Studiów Strategicznych (RISI), *Арабская весна: последствия для российской и мировой политики, Проблемы национальной стратегии*, 2012, nr 4, s. 8. O posługiwanie się przez Zachód „sterowanym chaosem” na Bliskim Wschodzie pisał też nestor rosyjskiej myśli strategicznej, marszałek Machmut Gariejew, *Вызов принят, Военно-промышленный курьер*, 24.02.2016, nr 7.

interwencja w Libii, zakończona obaleniem i śmiercią libijskiego dyktatora Muammara Kadafigo¹⁸. W percepcji Moskwy stanowiła ona bowiem precedens udanego zastosowania przez Waszyngton koncepcji „odpowiedzialności za ochronę ludności”. **Kreml obawiał się w związku z tym, że ewentualna kolejna udana zachodnia interwencja w Syrii wytworzy „efekt domina”, otwierając możliwość przeprowadzenia podobnej operacji przeciwko Iranowi, a w ostatecznym rachunku być może nawet przeciwko Rosji**¹⁹.

Innym ważnym motywem syryjskiej polityki Kremla była chęć wzmocnienia swojej wewnętrznej legitymizacji poprzez zademonstrowanie rosyjskiemu społeczeństwu, że Rosja pod rządami Putina odzyskuje wpływy na arenie międzynarodowej i jest w stanie być równorzędnym konkurentem Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Przy czym zamiarem Moskwy nie jest zbudowanie strefy wpływów poprzez stworzenie sieci państw klientów (taka polityka przekracza jej ekonomiczne i finansowe możliwości), ale wywalczenie sobie takiej pozycji, która z jednej strony zmuszałaby pozostałych aktorów do ciągłego brania pod uwagę jej interesów, a z drugiej czyniłaby ją cennym partnerem dla państw regionu. **Strategicznym celem uczestnictwa w bliskowschodniej grze geopolitycznej było wzmocnienie pozycji Moskwy wobec Waszyngtonu i zmuszenie go do brania pod uwagę rosyjskiego stanowiska przy rozwiązywaniu problemów regionalnych.** Dlatego też Rosja dążyła do osłabienia amerykańskich wpływów w regionie z jednej strony poprzez blokowanie działań Waszyngtonu i jego regionalnych sojuszników, a z drugiej – oferowanie państwom alternatywy dla Waszyngtonu w postaci politycznego i wojskowego poparcia oraz dostaw broni i technologii nuklearnych (elektrownie atomowe)

¹⁸ *Ibid.*, s. 10–19. Warto przy tym zwrócić uwagę, że ani wysiłki administracji Baracka Obamy, aby zminimalizować amerykański udział w operacji wojskowej w Libii, ani fakt, że zarówno inicjatywa polityczna, jak i główny jej ciężar spoczywały na Francji i Wielkiej Brytanii, nie wpłynęły na jej percepcję w Rosji, gdzie powszechnie uważano Waszyngton za jej głównego sprawcę. To wykrzywienie rosyjskiej percepcji jest konsekwencją specyficznego „amerykocentryzmu” rosyjskich elit.

¹⁹ Obawy powtórzenia libijskiego scenariusza w Syrii i w Iranie wyraził m.in. rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow 18 stycznia 2012 roku; http://www.mid.ru/press_service/minister_speeches/-/asset_publisher/7OvQR5KJWVmR/content/id/174490 i http://www.mid.ru/press_service/minister_speeches/-/asset_publisher/7OvQR5KJWVmR/content/id/174730%E2%80%AF

Na obecność myślenia w kategoriach efektu domina w rosyjskim kierownictwie wskazuje wypowiedź dyrektora RISI Leonid Rieszetnikowa, według którego „Jeśli Rosja nie zajęłaby pryncypialnego stanowiska [w sprawie Syrii – W.R.], to Amerykanie teraz czyściliby Teheran. Rosja powiedziała ‘Maszyna stop!’”, wywiad 23.09.2013, http://www.stoletie.ru/rossiya_i_mir/leonid_reshetnikov_my_dolzhen_vybratsa_na_svoj_tretij_put_rossii_348.htm; Zob. też podobną wypowiedź Aleksieja Puszkowa, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych niższej izby rosyjskiego parlamentu, cyt. w: Menkiszak, *op. cit.*, s. 9.

nieobciążonych warunkami dotyczącymi polityki wewnętrznej. Polityka rosyjska wykorzystuje przy tym brak jasności i konsekwencji w polityce Waszyngtonu oraz jego niechęć do wojskowego zaangażowania się w regionie.

W tym kontekście podstawowym celem kremlowskiej polityki na Bliskim Wschodzie było nie tylko doraźne zablokowanie kolejnej amerykańskiej/zachodniej interwencji wojskowej, ale także stworzenie procedur i mechanizmów, które pozwalałyby Rosji w sposób bardziej systematyczny ograniczać swobodę działania Waszyngtonu na arenie międzynarodowej. Jak to ujął minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, Amerykanów „trzeba przyuczać [do tego], że interesy można prowadzić tylko na podstawie równoprawności, równowagi interesów i wzajemnego poszanowania”²⁰. **Zaangażowanie Moskwy w obronę reżimu Asada miało więc przede wszystkim charakter instrumentalny** i było podporządkowane szerszemu celowi ekipy Putina – ustanowieniu takiego ładu międzynarodowego, który stwarzałby maksymalnie komfortowe zewnętrzne uwarunkowania dla istniejącego w Rosji systemu władzy, zwłaszcza w wypadku kryzysu wewnętrznego²¹.

Rosyjska propaganda głosząca, że celem zaangażowania Moskwy w Syrii nie jest ratowanie reżimu Asada, była więc w pewnym sensie prawdziwa. Wspomagając Asada w walce z opozycją i zapewniając mu parasol ochronny przed zewnętrznymi naciskami oraz groźbą interwencji militarnej ze strony Zachodu, Turcji i państw arabskich, Kreml traktuje go jako kluczową wysuniętą rubież obrony własnego reżimu²².

²⁰ „Их надо приучать к тому, что дела можно вести только на основе равноправия, баланса интересов и взаимного уважения”. Wywiad w programie „Woskriesnyj wieczer z Władimirom Sołowjowym”, 10.02.2013, http://www.mid.ru/press_service/minister_speeches/-/asset_publisher/7OvQR5KJWVmR/content/id/123866

²¹ Jak to trafnie, choć nieco abstrakcyjnie, sformułował D. Trienin, „W rzeczywistości rozbieżności [między Rosją i Zachodem – W.R.] wokół Syrii odzwierciedlają walkę (ros. *нпотувоборство*) między różnymi wyobrażeniami o ładzie międzynarodowym, problemach suwerenności i praw człowieka, stosowaniu siły i obowiązku użycia siły (zamiast tego, aby pozwolić konfliktowi rozwiązać się samemu)”. Россия и кризис в Сирии, *op. cit.*; o konflikcie w Syrii jako wyreżyserowanej przez Waszyngton „wojnie hybrydowej” pisze Walerij Gierasimow (szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych FR) w tekście По опыту Сирии, *Военно-промышленный курьер*, 7.03.2016, nr 9; zob. też stwierdzenie Leonida Rieszetnikowa, dyrektora RISI, który odnosząc się do przyczyn „arabskiej wiosny”, stwierdził: „To rezultat ingerencji z zewnątrz. Szczególnie amerykańskiej (...). Myśleli: osłabimy jeden kraj, drugi. Będziemy rządzić”, wywiad dla Stoletije.ru, 23.09.2013, http://www.stoletie.ru/rossiya_i_mir/leonid_reshetnikov_my_dolzheny_vybratsa_na_svoj_tretij_put_rossii_348.htm

²² Celnie oddaje to tytuł analizy M. Menkiszaka Responsibility to Protect... Itself? Russia's Strategy towards the Crisis in Syria, *FIIA Briefing Paper*, 131, maj 2013.

4. Interwencja w Syrii: Bliski Wschód w roli „geopolitycznej dźwigni” (2015–2017)

Rozpoczęta 30 września 2015 roku bezpośrednia interwencja militarna w Syrii otworzyła nowy rozdział w bliskowschodniej polityce Rosji. Użycie siły wojskowej oznaczało jakościową zmianę jej zaangażowania w regionie i stanowiło udaną próbę przejęcia wojskowej i politycznej inicjatywy oraz przejścia od polityki defensywno-reaktywnej do ofensywnej. Uratowanie reżimu Asada, którego siły poniosły w pierwszej połowie 2015 roku szereg porażek i zostały przez zbrojną opozycję zepchnięte do defensywy, było ważnym, ale zaledwie doraźnym celem interwencji²³. W szerszym wymiarze jej politycznym celem było wykorzystanie „okna możliwości” powstałego dzięki osłabieniu pozycji Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie do odzyskania przez Rosję w tym regionie roli wielkiego mocarstwa. Szczególnie istotną przesłanką było przekonanie Kremla, że odchodząca administracja Obamy nie zareaguje na rosyjską interwencję zwiększeniem zaangażowania, zwłaszcza militarnego. Dzięki temu Moskwa mogła stosunkowo bezpiecznie użyć siły wojskowej jako głównego instrumentu odbudowy swojej mocarstwowej pozycji.

Wydaje się, że odzyskanie mocarstwowej roli w regionie nie było traktowane przez władze rosyjskie jako cel sam w sobie, lecz miało służyć osiągnięciu kilku innych celów strategicznych. Po pierwsze, Kreml zamierzał wykorzystać swoją nową pozycję na Bliskim Wschodzie, aby wzmocnić legitymizację w oczach rosyjskiego społeczeństwa i elit, które odczuwają nostalgię za statusem wielkiego mocarstwa i dla których poczucie mocarstwowości stanowi istotny składnik tożsamości. Po drugie, wzmocnienie pozycji i wpływów Rosji na Bliskim Wschodzie miało zmusić Zachód do rezygnacji z polityki jej izolacji i otworzyć możliwości dla swoistego geopolitycznego *dealu*. Jego istotą byłoby pogodzenie się Zachodu z aneksją Krymu i realizacją porozumień mińskich w wersji zgodnej z ich rosyjską interpretacją (czyli federalizacja Ukrainy z prawem weta dla kontrolowanego przez rosyjskich klientów Donbasu) w zamian za współpracę Rosji z Zachodem na Bliskim Wschodzie pod szyldem wspólnej walki z islamskim terroryzmem.

W związku z tym interwencja wojskowa w Syrii została poprzedzona akcją propagandową mającą na celu stworzenie fałszywego wrażenia, że jej głównym

²³ С. Минасян, Сирийский гамбит Москвы, *Россия в глобальной политике*, 23.11.2015, <http://www.globalaffairs.ru/number/Siriiskii-gambit-Moskvy-17821>

celem jest walka z terroryzmem. W akcję tę zaangażował się Władimir Putin, oskarżając na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ Stany Zjednoczone o destabilizację Bliskiego Wschodu i pośrednio o wspieranie terroryzmu oraz wysuwając – nie po raz pierwszy zresztą – propozycję międzynarodowego sojuszu antyterrorystycznego z udziałem Rosji. Jako załączek tego sojuszu Moskwa próbowała powołać wspólne rosyjsko-irańsko-irackie centrum informacyjno-dowodcze w Bagdadzie²⁴.

Podjmując interwencję zbrojną po stronie reżimu Asada, co oznaczało wojskowe i polityczne współdziałanie z Teheranem (zob. Rozdział V), Rosja jednocześnie podjęła działania dyplomatyczne, aby uniknąć sytuacji, w której byłaby postrzegana zarówno w regionie, jak i przez Waszyngton jako sojusznik Iranu. Nie chciała także, żeby jej interwencja w Syrii była odczytana jako opowiedzenie się po jednej ze stron w konflikcie między szyitami a sunnitami. W tym celu zintensyfikowała dyplomatyczne kontakty z państwami arabskimi, niezależnie od ich stanowiska wobec konfliktu syryjskiego. Z jednej strony dalej zacieśniała stosunki z Egiptem, który stał się jej głównym partnerem w świecie arabskim po wojskowym zamachu stanu w lipcu 2013 roku, w wyniku którego do władzy doszedł głównodowodzący armią, marszałek Abd al-Fattah as-Sisi. Z drugiej – podtrzymywała też kontakty i próbowała rozwijać współpracę gospodarczą z Arabią Saudyjską i Katarą, które udzielały finansowego i logistycznego wsparcia antyasadowskiej opozycji zbrojnej w Syrii. Jednocześnie zademonstrowała gotowość do uwzględnienia interesów Izraela, który chciał mieć możliwość przeciwdziałania wzmocnieniu przez Teheran proirańskich ugrupowań w Syrii i ich wejściu na terytoria przylegające do okupowanych Wzgórz Golan. W związku z tym wojskowi z Rosji i Izraela wypracowali mechanizm zapobiegania incydentom między siłami powietrznymi obu państw w syryjskiej przestrzeni powietrznej, co pozwoliło Izraelowi kontynuować uderzenia lotnicze na terytorium Syrii bez ryzyka zbrojnego starcia z Rosją. W podobnym celu Moskwa ustanowiła kontakty wojskowe z Jordanią.

Od końca 2016 roku Rosja wyraźnie zmierza do wykorzystania swojej pozycji w Syrii do skonstruowania trójstronnego formatu z regionalnymi potęgami – Iranem i Turcją – który stwarzałby formalny mechanizm zapewniający jej decydujący wpływ na uregulowanie konfliktu syryjskiego. Mechanizm taki wydaje się być w zamierzeniu Moskwy załączkiem nowego ładu regionalnego na Bliskim Wschodzie, funkcjonującego albo bez

²⁴ Pod naciskiem Amerykanów Bagdad wycofał się z tego pomysłu.

udziału Stanów Zjednoczonych, albo też obejmującego USA w charakterze równorzędnego partnera, a nie dominującego w regionie mocarstwa. W ten sposób Moskwa próbuje stworzyć na poziomie regionalnym precedens ładu międzynarodowego opierającego się na zasadach „oligarchicznego” koncertu mocarstw.

III. INTERWENCJA W SYRII – STUDIUM PRZYPADKU

1. Geneza i cele rosyjskiej interwencji wojskowej

Interwencja wojskowa w Syrii rozpoczęta 30 września 2015 roku była kulminacją **rosyjskiego zaangażowania w wojnę domową w tym kraju, w której Kreml od początku konsekwentnie popierał reżim Baszara al-Asada. Interwencja miała odwrócić układ sił na polu walki na korzyść Asada**, doprowadzić do powiększenia obszaru pod kontrolą sił rządowych, zwłaszcza w strategicznie ważnych nadmorskich prowincjach na północnym zachodzie kraju, wokół Damaszku oraz do odbicia Aleppo, drugiego co do wielkości miasta kraju. **Główny cel operacji był nie tylko wojskowy, ale i polityczno-psychologiczny. Chodziło o pozbawienie opozycji nadziei na zwycięstwo na polu bitwy i zmuszenie jej do bezpośrednich rozmów z reżimem Asada.** Zablokowanie przez Rosję możliwości zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu, miało także, jeśli nie przede wszystkim, **skłonić Waszyngton i jego regionalnych sojuszników do zgody na rozpoczęcie procesu negocjacji według proponowanej przez Rosji formuły.** Najważniejszym elementem tej formuły był brak warunków wstępnych, czyli rezygnacja przez opozycję, popierającą ją regionalne potęgi oraz Waszyngton z postulatu ustąpienia prezydenta Asada lub przynajmniej z wyznaczenia perspektywy takiego ustąpienia i jego mechanizmu. Drugim warunkiem była tzw. inkluzywność procesu (czyli „rozwodnienie” reprezentacji opozycji poprzez włączenie do niej przedstawicieli lojalnej wobec reżimu Asada „opozycji wewnętrznej” i polityków uzależnionych od Moskwy) przy jednoczesnym wykluczeniu z niego ugrupowań „terrorystycznych”. Równie ważnym celem było ograniczenie swobody działania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na obszarze Syrii, a nawet – skłonienie Waszyngtonu do ich koordynacji z Rosją poprzez powołanie wspólnych struktur wojskowych. To z kolei miało prowadzić do uznania przez Waszyngton reżimu syryjskiego za sojusznika w walce z Państwem Islamskim (i innymi radykalnymi grupami, jak Dżabhat an-Nusra) i ostatecznego zabezpieczenia w ten sposób Asada przed bezpośrednią ingerencją wojskową Waszyngtonu po stronie opozycji.

Rosyjska interwencja wojskowa okazała się, przynajmniej w krótko- i średnioterminowej perspektywie, udana. Nie tylko doprowadziła do uzyskania przez siły Asada zdecydowanej przewagi nad opozycją i zepchnięcia jej do defensywy, ale przyniosła też Moskwie szereg ubocznych korzyści. Po pierwsze, stanowiła dodatkowy impuls stymulujący falę migracyjną w kierunku Europy Zachodniej, co poza pogłębianiem kryzysu w Unii Europejskiej powiększało tam szeregi zwolenników normalizacji stosunków czy nawet

zawarcia sojuszu z Rosją w celu zwalczania zagrożenia terroryzmem oraz podjęcia próby zakończenia wojny domowej w Syrii według proponowanego przez Moskwę scenariusza. Po drugie, zdecydowane użycie przez Moskwę siły militarnej, kontrastujące z niekonsekwencją polityki Waszyngtonu i jego niechęcią do wojskowego angażowania się w regionie, przyniosły Moskwie dywidendy polityczne w postaci rosnącej nieufności politycznych sojuszników Stanów Zjednoczonych do Waszyngtonu i dostrzegania przez nich konieczności ułożenia się z Moskwą.

2. Pokojowe inicjatywy Moskwy

Charakterystyczną cechą rosyjskiej polityki w Syrii było łączne, skoordynowane i elastyczne użycie zarówno wojskowych, jak i dyplomatycznych/politycznych narzędzi oraz dążenie do politycznego skonsumowania sukcesów militarnych w postaci uzyskania ich politycznego uznania – najlepiej ze strony Stanów Zjednoczonych. W tym celu po militarnym osłabieniu syryjskiej opozycji jesienią 2015 roku Rosja podjęła szereg prób mających doprowadzić do stworzenia politycznego mechanizmu, w którym odgrywałaby główną rolę i który otwierałby perspektywę zakończenia wojny na warunkach Asada. Już w grudniu 2015 roku Moskwa uzyskała zgodę Stanów Zjednoczonych dla swojej formuły negocjacji między reżimem Asada a opozycją, które miały odbywać się pod patronatem ONZ. Formuła ta nie wykluczała możliwości pozostania Asada u władzy i „rozwadniała” stronę opozycyjną, dopuszczając do negocjacji tzw. grupę kairsko-moskiewską, która składała się z lojalnej wobec reżimu Asada fasadowej opozycji syryjskiej oraz osób z syryjskiej diaspory w Moskwie. Kreml postarał się również, aby formuła ta zyskała legitymację dzięki rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ (przyjętej 18 grudnia 2015 roku) oraz deklaracji Międzynarodowej Grupy Wsparcia Syrii (11 lutego 2016 roku).

Moskwa usiłowała także skłonić Waszyngton do przyjęcia wspólnie z nią roli współinicjatora i współgwaranta zawieszenia broni między siłami Asada a „umiarkowaną opozycją” oraz do powołania mechanizmu koordynacji pomiędzy operującymi w Syrii siłami zbrojnymi obu mocarstw. Chciała w ten sposób dodatkowo zabezpieczyć się przed możliwością podjęcia przez Amerykanów działań zbrojnych przeciwko siłom Asada²⁵ oraz wciągnąć Stany Zjednoczone w proces, którego ostatecznym celem miała być akceptacja przez Waszyngton

²⁵ W Moskwie z nieufnością traktowano deklaracje administracji Baracka Obamy, a później podobne deklaracje administracji Donalda Trumpa, że naczelnym celem polityki USA i jedynym celem amerykańskiej obecności wojskowej w Syrii jest zniszczenie Państwa Islamskiego.

politycznych konsekwencji rosyjskiej interwencji wojskowej. Tymi konsekwencjami były przede wszystkim uzyskanie przez Rosję roli głównego politycznego gracza w Syrii oraz przyjęcie rosyjskiego modelu regulacji konfliktu syryjskiego.

Model ten polegałby na zmuszeniu, pod groźbą całkowitej likwidacji, przynajmniej części tzw. umiarkowanej opozycji do takiego porozumienia z reżimem Asada, które sprowadzałyby się do jego fasadowej rekonstrukcji. Przedstawiciele opozycji zostaliby dopuszczeni do nominalnego uczestnictwa w strukturach władzy i przynajmniej na okres przejściowy zachowałoby bezpośrednią kontrolę nad fragmentami terytorium jeszcze nie zajętymi przez siły rządowe (przy granicach z Turcją, Izraelem i Jordanią oraz enklawy w prowincjach Homs i Damaszek). Porozumienie takie powinno podlegać międzynarodowym gwarancjom, a jego przestrzeganie byłoby kontrolowane przez powołany do tego wielostronny organ, w którym Rosja miałaby prawo weta. W Syrii nad jego wykonaniem czuwałyby struktury poprzez powołane przez rosyjskie siły zbrojne w lutym 2016 roku centrum ds. monitorowania zawieszenia broni. Byłoby to rozwiązanie oparte na wzorach, jakie Rosja wypracowała, uczestnicząc w konfliktach wewnętrznych w państwach postsowieckich, które można nazwać „**modelem tadżyckim**”²⁶.

Dla strony rosyjskiej udział Stanów Zjednoczonych w takim porozumieniu miał także znaczenie prestiżowe, ponieważ stawiałby Rosję w pozycji formalnie równorzędnego, a realnie w kontekście syryjskim bardziej wpływowego partnera USA²⁷. Porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Syrii miało także **sprzyjać zniesieniu zachodnich sankcji gospodarczych i zakończeniu prób izolacji dyplomatycznej i politycznej Rosji przez Zachód**²⁸.

²⁶ W osiągnięciu porozumienia kończącego tadżycką wojnę domową w 1997 roku Moskwa także współpracowała z Teheranem. O „modelu tadżyckim” jako wzorcu dla rosyjskiej polityki wobec Syrii wspomniała czołowa rosyjska orientalistka Irina Zwiagielska, Executive Summary. Conference on Russia, the West and the Future of the Middle East, 27.04.2012, s. 9, http://www.ieis.lu/online/www/menu_vert/1152/220/221/content/2168/2351/463/ENG/Executive%20Summary%20Russia%202012%20final.pdf

²⁷ Byłby to dla elity rosyjskiej swoisty rewanż za porozumienie z Dayton, kończące w 1995 roku wojnę domową w Bośni, gdzie role były odwrócone – Amerykanie określili główne parametry tego porozumienia i zaangażowali Rosję w formalny proces negocjacji, aby zapobiec próbom jego torpedowania przez Moskwę.

²⁸ W. Rodkiewicz, Porozumienie Rosji i USA w sprawie Syrii: korzyści dla Moskwy, *Analizy OSW*, 14.09.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-09-14/porozumienie-rosji-i-usa-w-sprawie-syrii-korzysci-dla-moskwy>

Szybkie załamanie się obu ogłoszonych wspólnie przez Rosję i Stany Zjednoczone rozejmów²⁹ pokazało jednak fundamentalne różnice pomiędzy celami USA i Moskwy w Syrii. O ile dla Waszyngtonu głównym celem pozostaje walka z radykalizmem islamskim (a jego podejście do wojny domowej jest temu celowi podporządkowane), to dla Rosji najważniejsze było umocnienie własnej pozycji w Syrii i w regionie oraz osłabienie tam pozycji Stanów Zjednoczonych.

Mimo że ostatecznie administracja prezydenta Obamy nie zgodziła się na odegranie roli, w której chciała ją obsadzić kremłowska dyplomacja, to inicjatywa zawieszenia broni i dyplomatyczna gra wokół niej przyniosła Moskwie szereg korzyści. Po pierwsze, tworzyła propagandowy parawan dla rosyjskiej interwencji wojskowej, w szczególności dla ataków rosyjskiego lotnictwa na obszary kontrolowane przez tzw. umiarkowaną opozycję, które pociągały za sobą znaczne ofiary wśród ludności cywilnej. Po drugie, podważała wiarygodność Waszyngtonu w oczach antyasadowskiej opozycji oraz popierających ją regionalnych sojuszników Stanów Zjednoczonych. Po trzecie, stawiała w niekorzystnym świetle administrację Baracka Obamy, osłabiając tym samym przedwyborczą pozycję związanej z tą administracją Hillary Clinton, postrzeganej na Kremlu jako polityk antyrosyjski³⁰.

3. W kierunku regionalnego koncertu mocarstw

Po załamaniu się ogłoszonego wspólnie przez Rosję i Stany Zjednoczone porozumienia o zawieszeniu broni z września 2016 roku Moskwa, wspierając militarne operację syryjskich sił rządowych i proirańskich formacji szyickich (m.in. libańskiego Hezbollahu) przeciwko Aleppo (ostatni duży ośrodek miejski kontrolowany przez siły opozycyjne), jednocześnie podjęła rozmowy z Turcją i Iranem. **Celem było skonstruowanie nowego międzynarodowego formatu, w ramach którego można by było skłonić przynajmniej część zbrojnej opozycji do zawieszenia broni na warunkach korzystnych dla reżimu Asada.** 20 grudnia 2016 roku ministrowie spraw zagranicznych Rosji, Turcji i Iranu we wspólnym oświadczeniu poparli ideę zawieszenia broni i wyrazili poparcie dla negocjacji mających na celu wypracowanie porozumienia między opozycją

²⁹ Pierwsze z nich zostało ogłoszone 22 lutego, a drugie 9 września 2016 roku.

³⁰ W. Rodkiewicz, *Fiasko zawieszenia broni w Syrii: rosnące napięcie na linii Waszyngton-Moskwa*, *Analizy OSW*, 5.10.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-10-05/fiasko-zawieszenia-broni-w-syrii-rosnace-napiecie-na-linii-waszyngton>

a rządem syryjskim oraz gotowość do udzielenia takiemu porozumieniu wspólnych gwarancji³¹.

Przełomowe znaczenie miało wynegocjowanie przez Rosję i Turcję zawieszenia broni pomiędzy rządem syryjskim a częścią zbrojnej opozycji, głównie tej wspieranej przez Ankarę (np. część tzw. Wolnej Armii Syryjskiej). Formalnie porozumienie to weszło w życie 30 grudnia 2016 roku i zakładało możliwość przyłączenia się do niego wszystkich zbrojnych grup opozycyjnych poza Państwem Islamskim i Dżabhat Fatah al-Szam (b. Dżabhat an-Nusra). Pomijało natomiast kwestie kurdyjskich formacji samoobrony PYD, co było warunkiem udziału Ankary w porozumieniu. Przewidywało ono także powołanie wspólnego rosyjsko-tureckiego mechanizmu weryfikacji. Iran nie był stroną porozumienia, ale zadeklarował swoje poparcie dla niego³².

W oparciu o to porozumienie Rosja wspólnie z Turcją i Iranem zainicjowała tzw. proces astański, którego deklarowanym celem było doprowadzenie do konsolidacji podpisanego zawieszenia broni i rozpoczęcie politycznych negocjacji pomiędzy tzw. umiarkowaną opozycją (z wyjątkiem Państwa Islamskiego i b. Dżabhat an-Nusra) a reżimem syryjskim. Oznaczał on także formalne przyłączenie się Iranu jako trzeciego – obok Rosji i Turcji – gwaranta zawieszenia broni. W dniach 23–24 stycznia 2017 roku odbyło się pierwsze spotkanie w stolicy Kazachstanu, Astanie, w którym wzięła udział, oprócz trzech państw gwarantów (Rosji, Turcji i Iranu) oraz rządu syryjskiego, część zbrojnej opozycji, w tym część tzw. Wolnej Armii Syryjskiej i wspierany przez Arabię Saudyjską tzw. Wysoki Komitet Negocjacyjny Syryjskiej Rewolucji i Sił Opozycyjnych (HNC). Uczestnicy potwierdzili wolę przestrzegania zawieszenia broni, ale nie podjęli żadnych dalszych konkretnych ustaleń³³.

Między lutym a październikiem 2017 roku w ramach procesu astańskiego odbyło się jeszcze sześć spotkań, podczas których próbowano skonkretyzować

³¹ http://www.mid.ru/ru/foreign_policy/news/-/asset_publisher/cKNonkJE02Bw/content/id/2573489

³² Встреча с Министром обороны Сергеем Шойгу и Министром иностранных дел Сергеем Лавровым, 29.12.2016, <http://kremlin.ru/events/president/news/53627>; Е. Супонина, Сирийское перемирие: Россия, Турция и Иран сделали то, чего не смогли США, 29.12.2016, <https://ria.ru/world/20161229/1484924353.html>

³³ TASS, 19.01.2017. Wydaje się, że ogłoszone w Astanie powołanie wspólnego mechanizmu nadzorowania zawieszenia broni przez państwa gwarantów nie zostało zrealizowane, ponieważ nie pojawiły się w przestrzeni publicznej żadne informacje świadczące o jego istnieniu. Замглавы МИД Ирана рассказал о комитете по контролю за перемирием в Сирии, 25.01.2017, <https://ria.ru/syria/20170125/1486439319.html>

i uszczegółowić mechanizm zawieszenia broni i rozpocząć negocjacje o politycznym *dealu* między opozycją a reżimem. W szczególności na czwartym spotkaniu, 4 maja, ogłoszono powołanie czterech „stref deeskalacji” – w sąsiadującej z Turcją prowincji Idlib, w prowincji Homs, w rejonie Wschodniej Ghuty (na wschód od Damaszku) i przy granicy z Jordanią i Izraelem. Skąpość i ogólnikowość oficjalnych informacji o podjętych na spotkaniach porozumieniach sugeruje, że uczestnicy mają poważne trudności z ich wypracowaniem i że zadowolają się jedynie bardzo ogólnikowymi ustaleniami mającymi charakter ramowy, które następnie nie zawsze są realizowane. Tak na przykład nie zrealizowano ogłoszonego na trzecim spotkaniu przyłączenia się Iranu do powołanej wcześniej rosyjsko-tureckiej komisji „ds. rozpatrzenia kwestii związanych z faktami naruszenia reżimu zawieszenia broni”, a rosyjska i turecka części komisji funkcjonują oddzielnie³⁴. Ogłoszone 4 maja powołanie stref deeskalacji również miało charakter czysto formalny. W rzeczywistości porozumienia o zawieszeniu broni we Wschodniej Ghucie i w prowincji Homs udało się osiągnąć dopiero dzięki mediacji egipskiej – zostały one podpisane w Kairze, odpowiednio 20 lipca i 2 sierpnia 2017 roku³⁵. Podobnie funkcjonowanie strefy deeskalacji przy granicy z Jordanią i Izraelem stało się możliwe dopiero dzięki wynegocjowanemu z udziałem Stanów Zjednoczonych i Jordanii zawieszeniu broni, które zostało ogłoszone 7 lipca 2017 roku, podczas spotkania prezydentów Rosji i Stanów Zjednoczonych w Hamburgu³⁶.

Mimo że proces astański tylko w niewielkim stopniu realizował swój oficjalnie zadeklarowany cel, tj. doprowadzenie do porozumienia między zbrojną opozycją a reżimem, to dawał on Rosji szereg korzyści. Przede wszystkim instytucjonalizował mechanizm konsultacji pomiędzy nią a dwiema regionalnymi potęgami – Turcją i Iranem. Moskwa kładła w ten sposób podwaliny pod regionalny koncert mocarstw, w którym sama odgrywałaby kluczową rolę, a który wykluczałby lub sprowadzał do roli obserwatora Stany Zjednoczone³⁷. Ta główna rola była konsekwencją tego, że stosunki Rosji z każdym z jej partnerów były bliższe

³⁴ Znajduje to odzwierciedlenie w treści biuletynów ogłaszanych codziennie na stronie internetowej rosyjskiego Ministerstwa Obrony, <http://syria.mil.ru/syria/bulletins/bulletin.htm>

³⁵ Египет объявил о совместном с РФ успехе в достижении перемирия в Сирии, 3.08.2017, <https://ria.ru/syria/20170803/1499685557.html>; zob. też: A. Eltohamy, The limits of Egypt's role in the Syria crisis, 9.08.2017, <https://www.al-monitor.com/pulse/originals/2017/08/egypt-sponsors-truce-deal-syria-homs-eastern-ghouta-role.html>

³⁶ G. Harris, U.S., Russia and Jordan Reach Deal for Cease-Fire in Part of Syria, 7.07.2017, <https://www.nytimes.com/2017/07/07/us/politics/syria-ceasefire-agreement.html>

³⁷ Formalnie taki status w procesie astańskim miały Stany Zjednoczone (tak samo jak Jordania i ONZ).

niż stosunki tych partnerów między sobą. Ponadto Rosja, obok zademonstrowanych przez nią w Syrii zdolności militarnych, miała ściślejsze niż jej partnerzy kontakty z innymi liczącymi się aktorami w regionie, takimi jak Izrael, Arabia Saudyjska i Egipt. Była też jedynym członkiem koncertu mocarstw, który dysponował stałym miejscem w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co dawało jej możliwość legitymizowania decyzji z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Proces astański pozwalał także Rosji tworzyć wizerunek aktora dążącego do zaprzestania przelewu krwi i zakończenia konfliktu, a jednocześnie nie przeszkadzał jej wspierać militarnie operacji wojsk rządowych. Zamknięcie sił opozycyjnych w strefach deeskalacji i „związanie” ich rygiem zawieszenia broni umożliwiło reżimowi Asada, który nie dysponował wystarczającymi siłami, aby prowadzić działania równocześnie w różnych częściach kraju, koncentrację wysiłków ofensywnych na wybranych kierunkach i dalsze rozszerzenie obszaru pod swoją kontrolą. Osłabiało też opozycję, wśród której kwestia udziału w procesie astańskim wywołała lub pogłębiła podziały, doprowadzając nawet do zbrojnych starć wewnątrz opozycji.

4. Czynniki Trumpa i przyszłość obecności amerykańskiej w Syrii

Objęcie urzędu prezydenta USA przez Donalda Trumpa w styczniu 2017 roku wzbudziło w Moskwie nadzieję, że uda jej się osiągnąć z nową administracją porozumienie w sprawie Syrii, które byłoby wstępem do poprawy relacji bilateralnych i ułożenia ich na dogodnych dla Moskwy warunkach. Nadzieje te opierały się na wyborczych zapowiedziach Trumpa, że zerwie on z liberalnym interwencjonizmem i, kierując się w polityce zagranicznej amerykańskim interesem narodowym, definiowanym w kategoriach *Realpolitik*, będzie dążył do poprawy stosunków z Rosją. Moskwa liczyła, że administracja Trumpa, traktując walkę z islamskim terroryzmem jako absolutny priorytet, zaakceptuje proponowane przez Moskwę „rozwiązanie” konfliktu w Syrii. Polegałoby ono na narzuconym przez regionalny koncert mocarstw (Rosja, Iran, Turcja) porozumieniu między reżimem Asada a częścią sunnickiej opozycji, sprowadzającym się do złożenia broni przez tę ostatnią w zamian za kosmetyczną rekonstrukcję reżimu Asada (model tadżycki).

Niemniej Moskwa z niepokojem obserwowała rosnącą w pierwszych miesiącach rządów nowej administracji aktywność wojskową Stanów Zjednoczonych w Syrii – wzmocnienie amerykańskiego kontyngentu i zwiększenie wsparcia dla formacji zbrojnych, występujących pod szyldem Syryjskich Sił Demokratycznych (Syrian Democratic Forces – SDF), będących kurdyjsko-sunnicką koalicją, której trzon stanowią kurdyjskie oddziały samoobrony YPG.

Amerykańskie uderzenie 7 kwietnia 2017 roku na syryjską bazę lotniczą Szajrat, z której korzystało też lotnictwo rosyjskie, wywołało chwilowo obawę, że Waszyngton może jednak – wbrew wyborczym deklaracjom kandydata Trumpa – zdecydować się na interwencję wojskową przeciwko Asadowi, uznając go za sojusznika Iranu i czynnik utrudniający walkę z Państwem Islamskim.

Rosyjska odpowiedź na atak była jednak, mimo ostrej retoryki, dość umiarkowana i ograniczyła się do zawieszenia, i to na krótko, wypracowanego jeszcze z administracją Baracka Obamy memorandum o unikaniu incydentów między operującymi nad Syrią siłami lotniczymi. W Moskwie szybko oceniono, że uderzenie na Szajrat miało jedynie charakter demonstracji i nie było wstępem do zmiany polityki amerykańskiej wobec konfliktu w Syrii i reżimu Asada w szczególności. W związku z tym Moskwa zainicjowała kolejną próbę znalezienia politycznej formuły, wokół której mogłaby wypracować – na swoich warunkach oczywiście – porozumienie z administracją Trumpa. Dyplomacja rosyjska starała się przy tym przekonać swoich waszyngtońskich interlokutorów, że głównym celem Moskwy w Syrii jest „wyplątanie się” z konfliktu³⁸.

Owoce tych rozmów było ujawnione 7 lipca 2017 roku podczas spotkania prezydentów Rosji i Stanów Zjednoczonych na szczycie G7 w Hamburgu porozumienie o zawieszeniu broni między oddziałami opozycji popieranymi przez Stany Zjednoczone i Jordanię w graniczących z tą ostatnią oraz z Izraelem częściach syryjskich prowincji Kunejtra, Dara i Suwajda. Najistotniejszym elementem tego porozumienia było to, że nie blokowało ono siłom irańskim i proirańskim dostępu do prowincji syryjskich graniczących z Izraelem i Jordanią³⁹. Porozumienie nie uwzględniało izraelskich postulatów (Izrael, chociaż nie był stroną porozumienia, był konsultowany w trakcie jego negocjowania) stworzenia strefy buforowej szerokości 60 kilometrów, do której irańskie i proirańskie formacje zbrojne nie miałyby prawa wstępu. Moskwa obiecała jedynie

³⁸ Rozmowy z wysokimi urzędnikami administracji w Waszyngtonie w trakcie delegacji służbowej OSW, koniec maja 2017 roku.

³⁹ O pojawieniu się irańskich wojskowych w prowincjach Kunejtra i Dara informowała rosyjska prasa, powołując się na informacje izraelskiego wywiadu, *Израиль нашел на карте Сирии иранскую угрозу*, *Коммерсант*, 18.10.2017, <https://www.kommersant.ru/doc/3441649>. Przedstawiciele administracji Trumpa zaprzeczali, aby amerykańsko-rosyjskie porozumienie z lipca przewidywało udział Iranu w nadzorowaniu ogłoszonego na jego mocy zawieszenia broni w południowo-zachodniej Syrii. Jednak porozumienie to dotyczyło obszaru, który częściowo pokrywał się ze strefą deeskalacji ogłoszoną 4 maja w Astanie. Iran jako jeden z gwarantów porozumień astańskich byłby więc „uprawniony” do wysłania na granice strefy swoich wojskowych obserwatorów.

Tel Awiwowi, że formacje takie zachowają dystans pięciu kilometrów od granicy terytorium okupowanego przez Izrael⁴⁰.

Dodatkową korzyścią z punktu widzenia Kremla była podjęta po podpisaniu porozumienia o zawieszeniu broni decyzja administracji Trumpa o zakończeniu uruchomionego w 2013 roku programu CIA szkolenia i zbrojenia niektórych formacji opozycji antyasadowskiej⁴¹. Podobnie korzystne było wycofanie się w drugiej dekadzie września Amerykanów i popieranym przez nich oddziałów opozycji z bazy w Zakf we wschodniej Syrii⁴². Niezależnie od tego, czy krok ten był konsekwencją rosyjsko-amerykańskich negocjacji dotyczących rozgraniczenia stref działania ich lokalnych sojuszników/klientów, czy też własną inicjatywą Pentagonu, musiał on być odczytany w Moskwie jako sygnał, że deklarowana przez Waszyngton polityka ograniczania irańskiej ekspansji na Bliskim Wschodzie nie przekłada się na gotowość do zwiększenia amerykańskiej obecności w Syrii. Ewakuacja bazy w Zakf umożliwiła bowiem rządowym siłom syryjskim i wspierającym je formacjom proirańskim osiągnięcie granicy syryjsko-irackiej. Powstawał w ten sposób lądowy korytarz pomiędzy proirańskimi formacjami zbrojnymi operującymi w Syrii i Iraku.

Chociaż po ogłoszonych w Astanie i w Hamburgu rozejmach formacje proasadowskie nie zaprzestały całkowicie ataków na oddziały opozycji w strefach deeskalacji, to główny ich wysiłek, a także wspierającego je rosyjskiego lotnictwa i sił specjalnych został skierowany przeciwko siłom Państwa Islamskiego w prowincjach Dajr az-Zaur i Rakka. Tym samym formacje te przystąpiły do swoistego wyścigu ze wspieranymi przez Amerykanów oddziałami SDF o to, kto „wyzwoli” większy obszar spod kontroli Państwa Islamskiego. Kreml z jednej strony ewidentnie nie wierzył w deklaracje administracji Trumpa, że jej jedynym celem w Syrii jest walka z Państwem Islamskim i że nie zamierza się ona angażować politycznie w Syrii w celu stworzenia tam trwałego politycznego zaplecza dla swoich wpływów. Z drugiej zaś wyraźnie starał się uniknąć bezpośredniego konfliktu zbrojnego ze Stanami Zjednoczonymi. W związku z tym zgodził się na przyjęcie nieformalnej linii rozgraniczenia pomiędzy siłami proasadowskimi i SDF, która zostawia terytoria na północnym brzegu

⁴⁰ Zapewnienia te niemal z pewnością miały charakter nieformalny, A. Harel, Israel Demanded 60km Buffer but Russia Let Iranian Forces in Syria Approach the Border, 15.09.2017, <http://www.haaretz.com/middle-east-news/syria/1.812328>

⁴¹ Trump Ends Covert Plan to Arm Syrian Rebels, The Associated Press, 19.07.2017, <https://www.apnews.com/120e7113eafe4ceabd9b2cdd429f27a8>.

⁴² U.S. Troops, Terrorists Leave Base in Syrian Desert, 19.09.2017, <http://kayhan.ir/en/news/44387>

Eufratu pod kontrolą tych ostatnich⁴³ (łącznie z największymi polami naftowymi w Syrii), ale jednocześnie pomaga formacjom proasadowskim ustanowić przyczółek na północnym brzegu rzeki (rosyjscy saperzy budują dla nich trzy mosty pontonowe), stwarzając tym samym techniczne możliwości dla przyszłej ofensywy przeciwko SDF⁴⁴.

Celem Rosji wydaje się być skłonienie Stanów Zjednoczonych do wycofania się z Syrii przy użyciu narzędzi politycznych. Temu ma służyć ciągłe podkreślanie, że obecność sił amerykańskich w Syrii jest pogwałceniem prawa międzynarodowego, oskarżanie Amerykanów o wspieranie terrorystów z Państwa Islamskiego w ich walce z oddziałami rządowymi i o blokowanie pomocy humanitarnej, a także insynuacje o humanitarnej katastrofie w obozie dla uchodźców Er-Rukban⁴⁵, znajdującym się w strefie kontrolowanej przez Amerykanów. Najważniejszą jednak kartą rosyjską będzie próba przejścia od USA „patronatu” nad syryjskimi Kurdami, którym tylko Rosja – dzięki swojemu wpływowi na reżim Asada – może pomóc w osiągnięciu ich politycznego celu, jakim jest autonomiczny status w ramach państwa syryjskiego. Zapowiedzią takiej gry jest wystosowanie oficjalnego zaproszenia dla syryjskich Kurdów na organizowany przez Rosję 18 listopada 2017 roku Kongres Dialogu Narodowego Syrii w Soczi, który ma przedyskutować projekt przyszłej syryjskiej konstytucji⁴⁶.

⁴³ P. Felgengauer, Syrian War and the Return of Zero-Sum Thinking in Russian-US Relations, *Eurasia Daily Monitor*, volume 14, Issue 120, 28.09.2017.

⁴⁴ Н. Пальчиков, Меядин освобождён, *Красная звезда*, 16.10.2017.

⁴⁵ TASS, 25.10.2017; Минобороны обвинило США в прямой поддержке боевиков в Сирии, 14.11.2017, <https://ria.ru/syria/20171114/1508772123.html>

⁴⁶ Более тридцати организаций были приглашены на конгресс в Сочи по Сирии, 31.10.2017, <https://ria.ru/syria/20171031/1507942036.html>

IV. POLITYKA WOBEC TURCJI: EKONOMICZNE INSTRUMENTY – GEOPOLITYCZNE CELE

Podjęta przez Kreml w 2003 roku polityka powrotu na Bliski Wschód w charakterze wielkiego mocarstwa, bazująca na wykorzystaniu różnic, jakie pojawiły się między Waszyngtonem a jego bliskowschodnimi sojusznikami z powodu interwencji w Iraku, **okazała się najbardziej owocna w przypadku Turcji**. Sprzyjało temu – oprócz sprzeciwu Ankary wobec interwencji oraz zablokowania przez Niemcy, Francję i Belgię wsparcia wojskowego⁴⁷, o które Turcja zwróciła się do NATO w lutym 2003 roku – objęcie władzy w Ankarze przez reformatorską i umiarkowaną islamistyczną partię AKP z Recepem Tayyipem Erdoğanem na czele. Z punktu widzenia Moskwy cenne było dążenie obozu Erdoğan do większej niezależności od USA w polityce zagranicznej, jego zainteresowanie współpracą gospodarczą i – w ocenie Moskwy – relatywnie mniejsze niż u laickich nacjonalistów zainteresowanie tematyką solidarności pantureckiej.

1. Budowa partnerstwa

Nowy etap w stosunkach turecko-rosyjskich otworzyła wizyta Władimira Putina w Ankarze (grudzień 2004). W trakcie wizyty **rosyjski prezydent namawiał tureckiego gospodarza, aby zrezygnował z integracji z Unią Europejską**. Odwołując się do tureckiego poczucia wykluczenia przez Zachód jako elementu łączącego Turcję i Rosję, Putin sugerował jednocześnie zacieśnienie stosunków między Ankarą i Moskwą. Dyplomacja amerykańska odnotowała, że wizyta zbiegła się z intensyfikacją rosyjskich wysiłków na rzecz rozbudowania kontaktów w konserwatywnych i religijnych środowiskach w Turcji i krzewienia wśród tureckich elit ideologii eurazjatyizmu (w tym celu w składzie delegacji Putina znajdował się główny animator tej ideologii Aleksandr Dugin)⁴⁸.

Wizyta Putina rozpoczęła okres intensywnej rozbudowy wzajemnych kontaktów. Charakteryzowały go regularne spotkania przywódców obu państw i stopniowa instytucjonalizacja dialogu politycznego. Od 2004 roku Putin (a w latach 2008–2012 Dmitrij Miedwiediew) co najmniej raz do roku spotykał

⁴⁷ <http://www.nytimes.com/2003/02/10/international/worldspecial/nato-rift-widens-over-defense-of-turkey-in-case.html>

⁴⁸ Według informacji uzyskanych przez ambasadę Stanów Zjednoczonych w Ankarze, zob. raport ambasadora Erica Edelmana: Putin Visits Turkey: Russia Bids to Turn Turkey from West, 10.12.2004, https://wikileaks.org/plusd/cables/04ANKARA6887_a.html

się z tureckim liderem⁴⁹. W 2010 roku stworzona została tzw. Rada Współpracy Wysokiego Szczebla, która miała spotykać się raz do roku pod wspólnym przewodnictwem przywódców obu państw, oraz Grupa Planowania Strategicznego, której przewodniczyli ministrowie spraw zagranicznych. Ponadto Ankara i Moskwa nawiązały dialog w sferze wojskowej, koncentrując się na współpracy między marynarkami wojennymi w celu budowy wspólnego mechanizmu mającego zapewnić bezpieczeństwo na Morzu Czarnym. Rosjanie, według oceny cytowanego przez amerykańskiego dyplomatę tureckiego eksperta, „wyjątkowo zrećnie wykorzystywali ostatnie zakłócenia w relacjach Turcji z USA i UE”, w szczególności podkreślając „swoją gotowość do nieosądzania [Turcji] w kwestiach takich jak prawa człowieka i stosunki między władzą cywilną a wojskiem”, wywołując wśród Turków poczucie, że Rosja traktuje ich z szacunkiem⁵⁰.

Jednocześnie w ciągu czterech lat, od 2004 do 2008 roku, **obroty handlowe** między Rosją a Turcją wzrosły ponad trzykrotnie – z ok. 11 mld USD w 2004 do ok. 37 mld w 2008 roku. I chociaż spadek cen ropy naftowej (i przywiązanych do niej cen gazu) wywołany światowym kryzysem gospodarczym spowodował w 2009 roku przejściowy spadek obrotów (do 19,6 mld USD), to w 2012 roku wzrosły one ponownie do poziomu 33 mld USD. W ciągu następnych dwóch lat poziom wymiany handlowej utrzymywał się na poziomie 31–32 mld USD, aby w roku 2015 załamać się gwałtownie do poziomu 24 mld USD⁵¹. Suma rosyjskich inwestycji w Rosji osiągnęła w 2016 roku 9,3 mld USD, a tureckich w Rosji – 1 mld USD (w 2014 roku wynosiła 4 mld USD)⁵². Największą inwestycją rosyjską w Turcji było nabycie w 2013 roku przez rosyjski bank państwowy Sberbank jednego z największych tureckich banków DenizBank za 2,6 mld USD⁵³.

⁴⁹ H. Özdal, H. S. Özertem, K. Has, M. T. Demirtepe, Turkey-Russia Relations in the Post-Cold War Era, International Strategic Research Organization, lipiec 2013, Tab. 1, s. 23. Tabela ta jest jednak niekompletna, bowiem uwzględnia tylko spotkania, które odbyły się w ramach oficjalnych bilateralnych wizyt. Nie uwzględnia np. spotkania w Stambule w czerwcu 2007 roku (przy okazji szczytu czarnomorskiego) i wizyty Erdoğan w Moskwie w sierpniu 2008 roku.

⁵⁰ Turkey-Russia Relations: Into the Bear's Den – depesza dyplomatyczna z Ambasady USA w Ankarze z 21.05.2007, <http://wikileaks.redfoxcenter.org/cable/2007/05/07ANKARA1215.html>

⁵¹ N. Ulchenko, What is so Special About Russian-Turkish Economic Relations, *Russian Analytical Digest*, nr 125, 25.03.2013, Tab. 1, s. 9; Российско-турецкие экономические отношения на новом этапе, Российский совет по международным делам, Moskwa 2016, s. 8.

⁵² Dla 2016 roku dane Centralnego Banku Rosji, www.cbr.ru (dostęp 7.05.2017); dane tureckie dla 2014 roku za N. Ulchenko, *op. cit.*, s. 8.

⁵³ <http://news.kremlin.ru/transcripts/19677>

Sektor energetyczny odgrywa centralną rolę w stosunkach gospodarczych między Rosją a Turcją. Gaz stanowi prawie połowę wartości tureckiego importu z Rosji (45,5% w 2012 roku), a ropa naftowa i jej pochodne – 20%⁵⁴. Eksport rosyjskiego gazu do Turcji wzrósł w latach 2002–2014 dwa i pół raza (z 11,8 mld m³ do 27,3 mld m³), przy czym udział Turcji w rosyjskim eksporcie wzrósł w tym samym okresie z 6,9% do 12,7%. Udział rosyjskiego gazu w tureckim imporcie tego surowca kształtuje się na poziomie 50–60%⁵⁵. W 2010 roku Rosja podjęła się budowy w Turcji elektrowni atomowej w Akkuyu. Rosyjska firma państwowa Rosatom ma w całości sfinansować budowę i pozostać właścicielem oraz operatorem elektrowni. Turcja gwarantuje zakup prądu po określonej cenie przez 15 lat⁵⁶.

Dla Turcji ważną rolę odgrywa **eksport usług**, ponieważ pozwala on przynajmniej częściowo zredukować wysoki deficyt salda obrotów handlowych (w latach 2007–2015 turecki deficyt w handlu z Rosją wahał się od 14 do 22 mld USD w skali rocznej). Wartość tureckiego eksportu usług, przede wszystkim budowlanych, wzrosła między rokiem 2005 i 2012 z 4 do 12 mld USD rocznie (osiągając w roku 2012 najkorzystniejsze dla Turcji saldo dodatnie sięgające 8 mld USD)⁵⁷. Podobną rolę odgrywał napływ rosyjskich turystów do Turcji, których liczba, m.in. dzięki wzajemnemu zniesieniu wiz w 2011 roku, osiągnęła w 2014 roku 4,5 mln⁵⁸.

Wydaje się, że wspierając rozbudowę więzi gospodarczych z Turcją, Kreml chciał osiągnąć także kilka celów geopolitycznych. Po pierwsze, wesprzeć i zachęcić Erdoğana w jego dążeniu do zwiększenia stopnia niezależności polityki tureckiej od Stanów Zjednoczonych. Po drugie, wzmocnić w Turcji tendencje do rezygnacji z perspektywy integracji europejskiej. Po trzecie, zasygnalizować Ankarze, że Moskwa docenia politykę Erdoğana na obszarze

⁵⁴ N. Ulchenko, *op. cit.*, Tab. 2, s. 10.

⁵⁵ Turkey-Russia Relations in the Post-Cold War Era, s. 48 i wykres 9, s. 49; S. Kardaś, Na rozdrozu. Aktualne problemy rosyjskiego sektora gazowego, *Prace OSW*, marzec 2017, s. 68, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/prace-osw/2017-03-27/na-rozdroz-aktualne-problemy-rosyjskiego-sektora-gazowego>

⁵⁶ Turkey-Russia Relations in the Post-Cold War Era, s. 52. Ponadto strona rosyjska zobowiązała się do wyszkolenia tureckiego personelu do obsługi elektrowni. Według ustnej informacji tureckich ekspertów rozstrzygającym czynnikiem dla Ankary było to, że strona rosyjska gotowa była dopuścić Turków do bardziej zaawansowanych technologii nuklearnych niż koncerny zachodnie.

⁵⁷ Dane na stronie rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego w Turcji, <http://turkey.ved.gov.ru/ru/>

⁵⁸ T. Alaranta, Turkey's New Russian Policy, *FIIA Briefing Paper*, 175, marzec 2015, s. 5.

postsowieckim, która unika otwartej rywalizacji z Rosją i nie usiłuje podważyć ani osłabić jej wpływów. Po czwarte, stworzyć w Turcji możliwie szerokie i wpływowe lobby gospodarcze zainteresowane utrzymaniem dobrych relacji z Rosją. Według rosyjskiego dyplomaty charakter stosunków rosyjsko-tureckich w tym okresie „określiła przede wszystkim zbieżność podejścia zarówno do stosunków bilateralnych, jak i do podstawowych parametrów ładu światowego, opartego na poszukiwaniu samodzielnych ścieżek w szybko zmieniającym się świecie wielobiegunowym”⁵⁹.

2. Kryzys w stosunkach

Pierwszym poważnym testem dla rozwijających się stosunków rosyjsko-tureckich była wojna Rosji z Gruzją w sierpniu 2008 roku. Ankara, mimo bliskich relacji z Tbilisi, zareagowała ostrożnie, zajmując neutralną pozycję wobec konfliktu. W Moskwie za najbardziej istotny sygnał gotowości Turcji do uwzględnienia rosyjskich interesów w konflikcie uznano jej ścisłe trzymanie się zapisów konwencji z Montreux dotyczących wpływania na Morze Czarne okrętów wojennych państw nieczarnomorskich, co ograniczyło możliwości wzmocnienia amerykańskiej obecności w akwenie. Również na aneksję Krymu w marcu 2014 roku Turcja zareagowała wstrzemięźliwie, odmawiając co prawda jej formalnego uznania, ale nie przyłączając się też do zachodnich sankcji, a nawet zgadzając się na otwarcie bezpośredniej komunikacji promowej z półwyspem.

Poważne napięcia między Ankarą i Moskwą powstały natomiast na tle ich odmiennego podejścia do konfliktu w Syrii. Kreml od początku wspierał Asada, podczas gdy prezydent Erdoğan postawił sobie za cel odsunięcie syryjskiego prezydenta od władzy i udzielił pomocy antyasadowskiej opozycji zbrojnej. Jednak mimo rozmaitych incydentów (m.in. zmuszenie do lądowania w Turcji w 2012 roku syryjskiego samolotu pasażerskiego w celu zarekwirowania znajdującego się na jego pokładzie rosyjskiego sprzętu wojskowego), zarówno Moskwa, jak i Ankara starały się, aby rozbieżności w kwestii Syrii nie odbiły się negatywnie na całokształcie wzajemnych relacji⁶⁰. Wydaje się, że Kreml stosował wobec Erdoğania podobną taktykę jak wobec innych państw

⁵⁹ П. В. Стегний, Вдвоём на «хартленде», 19.02.2015, <http://www.globalaffairs.ru/number/Vdvoem-na-khartlende-17312>

⁶⁰ S. Ananicz, W. Rodkiewicz, Turecko-rosyjskie napięcie na tle kryzysu syryjskiego, *Analiza OSW*, 17.10.2012, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2012-10-17/turecko-rosyjskie-napiecie-na-tle-kryzysu-syryjskiego>

popierających opozycję syryjską, tzn. starał się podtrzymać wrażenie, że gotów jest rozważyć takie rozwiązanie konfliktu, które obejmowałoby odsunięcie Asada od władzy.

Rosyjska interwencja wojskowa pogłębiła napięcia między Ankarą i Moskwą, zwłaszcza że celem ataków rosyjskiego lotnictwa stały się popierane przez Turcję oddziały opozycji antyasadowskiej w północnej i północno-zachodniej Syrii, w tym oddziały turekojęzycznej mniejszości (syryjskich Turkmenów).

W listopadzie 2015 roku napięcia te przerodziły się w otwarty konflikt. Bezpośrednią przyczyną było intensywne bombardowanie przez rosyjskie lotnictwo Turkmenów w pobliżu tureckiej granicy, któremu towarzyszyło regularne naruszanie granicy tureckiej przez rosyjskie samoloty. 24 listopada Turcy zestrzelili rosyjski bombowiec Su-24, który naruszył przestrzeń powietrzną Turcji. Moskwa zareagowała bardzo ostro, wyraźnie dążąc do zaostrzenia konfliktu: odmówiła wszelkich kontaktów z tureckim kierownictwem, nałożyła na to państwo sankcje gospodarcze i wizowe (których koszt dla Turcji był szacowany na ok. 4 mld USD rocznie) oraz uzależniła normalizację relacji od spełnienia warunków (publiczne przeprosiny, wypłata odszkodowania za zestrzelony samolot, ukaranie osób odpowiedzialnych za jego zestrzelenie), których Ankara nie mogła przyjąć ze względu na ich upokarzający charakter. Jednocześnie Moskwa zintensyfikowała działania wojskowe przeciwko Turkmenom, wspierając ofensywę sił rządowych w kierunku granicy tureckiej.

Towarzyszyła temu propagandowa ofensywa przeciwko Turcji. Rosyjski prezydent, premier i minister spraw zagranicznych oskarżyli władze tureckie o wspieranie terrorystów z Państwa Islamskiego, a zwłaszcza o pośrednictwo w prowadzonym przez tę organizację handlu ropą naftową (media rosyjskie insynuowały, że w procederze uczestniczy syn tureckiego prezydenta)⁶¹. Jako dodatkowy element presji na Turcję Rosja pozwoliła kurdyjskiej partii PYD na otwarcie pierwszego zagranicznego biura w Moskwie i zaczęła udzielać wojskowego wsparcia (w postaci broni i wsparcia lotniczego) afiliowanym z PYD oddziałom samoobrony YPG, budującym w północnej Syrii kurdyjskie państwo⁶².

⁶¹ W. Rodkiewicz Konfrontacja rosyjsko-turecka wokół Syrii, *Analizy OSW*, 2.12.2015, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-12-02/konfrontacja-rosyjsko-turecka-wokol-syrii>

⁶² M. A. Reynolds, Vladimir Putin, Godfather of Kurdistan?, 1.03.2016, <http://nationalinterest.org/feature/vladimir-putin-godfather-kurdistan-15358>

Wydaje się, że zaostrzając napięcie i oskarżając Turcję o popieranie Państwa Islamskiego, Moskwa dążyła do zdyskredytowania Ankary w oczach zachodnich sojuszników w celu jej izolowania i tym samym wyeliminowania jej wpływu na warunki uregulowania kryzysu wewnętrznego w Syrii. Ryzyko otwartego konfliktu turecko-rosyjskiego powinno było także stworzyć dodatkową presję na Stany Zjednoczone i Europę Zachodnią i skłonić je do przyjęcia rosyjskiej wersji rozwiązania problemu Syrii, zakładającego pozostanie prezydenta Asada u władzy⁶³.

3. Kompromis i pragmatyczna normalizacja

Pod koniec czerwca 2016 roku polityka rosyjska wobec Turcji uległa istotnej rewizji. Moskwa zgodziła się rozpocząć normalizację relacji, mimo że strona turecka nie spełniła jej warunków. Turcja nie wypłaciła odszkodowania za zestrzelony samolot, a Erdoğan zamiast przeprosin wyraził jedynie ubolewanie. Dodatkowym impulsem do normalizacji stosunków było jednoznaczne poparcie, jakiego udzieliły władze Rosji i osobiście prezydent Putin prezydentowi Erdoğanowi w momencie wewnętrznego kryzysu spowodowanego przez próbę wojskowego puczu w lipcu 2016 roku. Jednoznaczność rosyjskiej reakcji kontrastowała z bardziej ambiwalentnymi reakcjami państw zachodnich.

Gotowość do przyjęcia kompromisowej formuły zamknięcia sprawy zestrzelonego samolotu oraz rosyjskie poparcie dla Erdoğana w kluczowej dla niego kwestii polityki wewnętrznej wskazuje, że **w połowie 2016 roku Moskwa doszła do wniosku, że - przynajmniej doraźnie - chce zaangażować Ankarę we współpracę w Syrii.** To z kolei wymagało choćby taktycznego kompromisu na zasadzie wzajemnego uznania priorytetowych interesów stron.

Formuła takiego kompromisu prawdopodobnie została przypieczętowana w trakcie wizyty prezydenta Erdoğana w Petersburgu 9 sierpnia 2016 roku. Rosja dawała zielone światło dla tureckiej operacji wojskowej na terytorium Syrii, w której uczestniczyły także oddziały antyasadowskiej opozycji. Oznaczało to w efekcie zgodę na przejęcie przez Turcję wojskowej kontroli nad fragmentem przygranicznego terytorium syryjskiego, który oddzielał od siebie kurdyjskie kantony Afrin i Kobane. Turcja z kolei *de facto* rezygnowała z wcześniej deklarowanego celu usunięcia Asada i prawdopodobnie zobowiązała się do nieatakowania jego formacji zbrojnych. Wojskowi tureccy i rosyjscy

⁶³ W. Rodkiewicz, Rosja eskaluje napięcie z Turcją, *Analizy OSW*, 3.02.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-02-03/rosja-eskaluje-napiecie-z-turcja>

ustanowili kanały komunikacji w celu zapobiegania incydentom. Konsekwencją tego kompromisu było rozpoczęcie 24 sierpnia 2016 roku tureckiej operacji w północnej Syrii „Tarcza Eufratu”⁶⁴. Militarnie operacja ta była wymierzona przeciwko Państwu Islamskiemu, ale politycznie – przeciwko Kurdom i miała na celu niedopuszczenie do połączenia kontrolowanych przez kurdyjską formację zbrojną YPG obszarów na wschód od Eufratu z leżącym dalej na zachód kantonem Afrin.

Wizyta prezydenta Putina w Turcji (10 października 2016 roku) oznaczała częściowy powrót do pragmatycznego partnerstwa, jakie charakteryzowało stosunki między Moskwą a Ankarą przed ich zamrożeniem na jesieni 2015 roku. Zakłada ono unikanie otwartego konfliktu, ciągły dyskretny targ w sprawach spornych i gotowość do zawierania częściowych i doraźnych kompromisów. Oznacza też dążenie do rozbudowania więzi gospodarczych, choć nie wyklucza, zwłaszcza ze strony rosyjskiej, prób ich instrumentalizacji w celu wywarcia presji na partnera. Tak więc z jednej strony w trakcie wizyty doszło do reaktywowania współpracy energetycznej w postaci podpisania międzyrządowej umowy o budowie gazociągu Turkish Stream⁶⁵. Z drugiej strony Moskwa zniosła tylko część wprowadzonych wcześniej sankcji gospodarczych (blokadę ruchu turystycznego oraz częściowo embargo na import produktów rolnych), utrzymując w mocy ograniczenia wizowe dla działających na rynku rosyjskim tureckich firm budowlanych oraz embargo na warzywa, które stanowiły najbardziej wartościową część tureckiego eksportu rolniczego do Rosji.

Z perspektywy rosyjskiej normalizacja relacji i powrót do współpracy z Turcją miały zarówno doraźne, jak i długofalowe cele. **Celem doraźnym** było uzyskanie tureckiej współpracy w wyprowadzaniu sił opozycji syryjskiej z obleganego przez siły Asada Aleppo. Dzięki temu Asad mógł opanować drugie co do wielkości miasto w kraju bez konieczności kontynuowania ataków bombowych rosyjskiego lotnictwa, które przynosiły Rosji znaczące straty wizerunkowe. **Celem długofalowym** było wciągnięcie Turcji w rosyjskie próby znalezienia politycznej formuły, która pozwoliłaby skłonić mniej radykalną część syryjskiej

⁶⁴ K. Strachota, Turcja i Rosja: współpraca zamiast konfliktów, *Analizy OSW*, 29.06.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-06-29/turcja-i-rosja-wspolpraca-zamiast-konfliktow>; K. Strachota, J. Lang, Turecka interwencja w Syrii pod parasolem rosyjskim, *Analizy OSW*, 24.08.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-08-24/turecka-interwencja-w-syrii-pod-parasolem-rosyjskim>

⁶⁵ Umowa zakłada powstanie dwóch nitek gazociągu (o przepustowości 15,75 mld m³ każda), z których jedna ma być przeznaczona dla dostaw gazu na rynek turecki, a druga dla tranzytu rosyjskiego gazu przez Turcję do odbiorców europejskich.

opozycji do zakończenia walki zbrojnej przeciwko Asadowi. Współpraca z Turcją miała także na celu neutralizację szkodliwego dla Rosji postrzegania jej w świecie arabskim jako patrona szyitów i sojusznika Iranu. Ponadto w sytuacji ostrego sporu z Zachodem (głównie Stanami Zjednoczonymi i Francją) doraźna współpraca z Ankarą miała zademonstrować, że Rosja nie jest izolowana i może realizować swoje cele w Syrii nie tylko bez aprobaty, ale nawet przy sprzeciwie państw zachodnich⁶⁶.

⁶⁶ M. Chudziak, S. Kardaś, W. Rodkiewicz, Turcja–Rosja: partnerstwo z rozsądku, *Analizy OSW*, 12.10.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-10-12/turcja-rosja-partnerstwo-z-rozsadku>

V. IRAN – ROZGRYWKA W TRÓJKĄCIE MOSKWA-TEHERAN-WASZYNGTON

Stosunki z Iranem od samego początku prezydentury Putina stanowiły część rozgrywki ze Stanami Zjednoczonymi, w której głównym motywem było znalezienie optymalnego balansu między trzema sprzecznymi ze sobą celami. Pierwszym z nich było **utrzymanie, a jeszcze lepiej wzmocnienie „strategicznego partnerstwa” z Iranem**; drugim – **uniknięcie frontalnej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi** i minimalizacja negatywnych konsekwencji rosyjsko-irańskiej współpracy dla stosunków Moskwa-Waszyngton; trzecim, najmniej ważnym, było niedopuszczenie do uzyskania przez Iran broni nuklearnej lub przynajmniej opóźnienie tego procesu.

1. Budowa „strategicznego partnerstwa”

„Strategiczne partnerstwo” z Iranem opierało się na dwóch filarach. **Pierwszym był wspólny interes, jaki Moskwa i Teheran widziały w ograniczeniu amerykańskiej potęgi**, przy czym Teheran interesował się przede wszystkim jej wymiarem regionalnym, a Moskwa wymiarem globalnym. W relacjach z Iranem Rosja dyskutowała fakt, że była dla niego jedynym źródłem zarówno uzbrojenia, jak i technologii nuklearnych, a także – dzięki prawu weta w Radzie Bezpieczeństwa – mogła osłaniać go przed próbami wykorzystania mechanizmów ONZ przez Waszyngton do zwiększenia na Iran presji. Dla Rosji niezwykle ważnym elementem „partnerstwa strategicznego” z Iranem była też jego polityka na obszarze postsowieckim, gdzie Teheran nie tylko unikał rywalizacji z Moskwą, ale lojalnie z nią współpracował. Najważniejszym przykładem takiej polityki było jego współdziałanie z Moskwą w doprowadzeniu w 1997 roku do zakończenia wojny domowej w Tadżykistanie. Teheran skłonił przy tym tadżycką islamską opozycję zbrojną do zaakceptowania porozumienia z popieranym przez Rosję prezydentem Emomali Rachmonem na warunkach, które zapewniały temu ostatniemu dominującą pozycję w państwie⁶⁷. Iran podtrzymywał także stosunki gospodarcze z rosyjskim sojusznikiem na Kaukazie Południowym – Armenią, które pomogły jej przetrwać w warunkach blokady ze strony Turcji i Azerbejdżanu. Moskwa ceniła również

⁶⁷ O szczególnym charakterze współpracy Rosji i Iranu w sprawie zakończenia wojny domowej w Tadżykistanie Putin mówił z uznaniem w wywiadzie dla irańskich mediów przed swoją wizytą w Teheranie: „Iran dużo zrobił, aby uspokoić sytuację w Tadżykistanie (...). W istocie to wyjątkowa sytuacja na przestrzeni postsowieckiej”, 16.10.2007, <http://www.kremlin.ru/events/president/transcripts/24603>

to, że Teheran zachował dystans wobec czeczeńskiego separatyzmu i powstrzymał się od krytyki Rosji za jej działania zbrojne w Czeczenii.

Jednocześnie Rosja wykorzystywała współpracę z Iranem, aby wzmocnić swoją pozycję przetargową wobec Stanów Zjednoczonych, sugerując Waszyngtonowi, że gotowa będzie ograniczyć kontakty z Teheranem za odpowiednią cenę.

Jeszcze w 1995 roku Moskwa zawarła konfidencyjne porozumienie międzyrządowe z USA, w którym zobowiązywała się, że od końca 1999 roku nie będzie więcej eksportować broni i wojskowych technologii do Iranu. W zamian za to Stany Zjednoczone wyłączyły spod działania amerykańskich sankcji rosyjskie dostawy realizowane na podstawie już podpisanych kontraktów. Tymczasem już jesienią 2000 roku, wykorzystując związany ze zmianą prezydenckiej ekipy „deficyt uwagi” w Waszyngtonie, Władimir Putin wypowiedział to porozumienie, sygnalizując w ten sposób zarówno Waszyngtonowi, jak i Teheranowi, że Moskwa nie zgodzi się na ograniczenie swoich relacji z Iranem. Mimo amerykańskich protestów Rosja wznowiła dostawy broni i sprzętu wojskowego do tego kraju⁶⁸.

2. Stosunki z Iranem pod presją

Po ujawnieniu w 2003 roku przez irańską opozycję informacji, które jednoznacznie wskazywały, że Iran pracuje nad uzyskaniem broni atomowej, Rosja znalazła się pod rosnącą presją Stanów Zjednoczonych oraz społeczności międzynarodowej, aby ograniczyć współpracę z Iranem zarówno w sferze nuklearnej, jak i wojskowo-technicznej. **Pogodzenie wzajemnie sprzecznych ze sobą celów rosyjskiej polityki wobec Teheranu stało się więc niezwykle trudne.** Moskwa w tej sytuacji z jednej strony sama sformułowała dodatkowe warunki współpracy atomowej z Teheranem (zwrot zużytego paliwa nuklearnego, wstrzymanie wzbogacania uranu do poziomu niezbędnego do użycia go w ładunku nuklearnym) i zagłosowała za trzema rezolucjami Rady Bezpieczeństwa⁶⁹, zakazującymi eksportu do Iranu technologii nuklearnych i nakładającymi sankcje na szereg osób i podmiotów związanych z irańskim projektem nuklearnym. Z drugiej strony wykorzystywała swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, aby ograniczyć zakres i surowość sankcji, oraz kontynuowała

⁶⁸ Lista broni i sprzętu dostarczonego w latach 2000–2009 zob. H. Adomeit, *Russland und Iran*, Wiedeń, listopad 2009, Tab. 1, s. 17–18. Według danych SIPRI wartość transakcji wynosiła ok. 1,6 mld USD.

⁶⁹ Rezolucje nr 1737, 23 grudnia 2006; nr 1747, 24 marca 2007; nr 1803, 3 marca 2008.

dostawy sprzętu wojskowego i – choć z opóźnieniami – budowę elektrowni jądrowej w Bushehr⁷⁰.

Jednocześnie rosyjscy urzędnicy wysokiej rangi powtarzali, że nie posiadają żadnych informacji, jakoby Iran dążył do zbudowania broni nuklearnej. Rosyjscy eksperci natomiast, przyznając, że Iran prowadzi prace nad bronią atomową, argumentowali, że bomba atomowa jest mu potrzebna przede wszystkim do konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa, ponadto będzie ona zagrożeniem głównie dla Izraela i Stanów Zjednoczonych, a nie dla Rosji⁷¹.

Istotna korekta rosyjskiej polityki wobec irańskiego programu nuklearnego nastąpiła w 2010 roku. Rosja poparła nową rezolucję Rady Bezpieczeństwa nakładającą kolejne sankcje na Teheran (nr 1929 z 9 czerwca 2010 roku). Po raz pierwszy przy tym zgodziła się rozszerzyć embargo na dostawy do Iranu i objąć nim już nie tylko materiały i technologie przydatne do budowy bomby atomowej, ale też szereg kategorii uzbrojenia. Co więcej, ówczesny prezydent Dmitrij Miedwiediew rozciągnął zakaz na przeciwlotnicze systemy raketowe S-300, na których dostawę Rosja zawarła kontrakt z Iranem w 2007 roku. Odmowa dostarczenia zestawów S-300 miała realne militarne konsekwencje dla Iranu w sytuacji możliwego ataku lotniczego ze strony Izraela czy Stanów Zjednoczonych. Taka korekta rosyjskiej polityki wobec Teheranu była najprawdopodobniej **swoistym rewanzem Kremla za podjęte w ramach polityki „resetu” z Rosją** kroki administracji Baracka Obamy, zwłaszcza rezygnację z pierwotnej wersji projektu rozmieszczenia w Europie Środkowej elementów obrony antyrakietowej Stanów Zjednoczonych (10 rakiet przechwytyjących w Polsce i radaru w Czechach) oraz podpisanie kluczowego z punktu widzenia zapewnienia Rosji strategicznego parytetu z USA nowego traktatu START⁷².

Zademonstrowanie w ten sposób przez Rosję **instrumentalnego podejścia** doprowadziło do ochłodzenia stosunków rosyjsko-irańskich, którego najbardziej

⁷⁰ Skomplikowane wzajemne manewry dotyczące kontynuacji prac nad elektrownią w Bushehr szczególnie przedstawia H. Adomeit, *op. cit.*, s. 24–26; także M. Kaczmarek, Rosja wobec USA: gra kartą irańską, *Analizy OSW*, 26.05.2010, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2010-05-26/rosja-wobec-usa-gra-karta-iranska>

⁷¹ Zob. opinie ekspertów rosyjskich cyt. w Adomeit, *op. cit.*, s. 28–29, 31, 42.

⁷² Kaczmarek, *op. cit.*; w ocenie jednego z bardziej znanych rosyjskich ekspertów ds. międzynarodowych Fiodora Łukjanowa korekta polityki Kremla wobec Iranu to „przede wszystkim rezultat wymiany kwestii irańskiej na nierozmieszczenie elementów tarczy antyrakietowej w Europie Wschodniej”, Ф. Лукьянов, Сделка, война или смирение, *Газета*, 29.07.2010, <https://www.gazeta.ru/column/lukyanov/3402349.shtml>

widocznym przejawem było wszczęcie przez Iran sprawy sądowej przeciwko Rosji za złamanie kontraktu na dostawę rakiet przeciwlotniczych S-300.

3. Od „nieufnego” do „strategicznego” partnerstwa

Ponowne zbliżenie Moskwy i Teheranu zaczęło się zarysowywać w 2011 roku i było spowodowane podobną oceną „arabskiej wiosny”, która w obu stolicach była postrzegana jako potencjalne zagrożenie zarówno dla ładu wewnętrznego, jak i dla geopolitycznej pozycji na Bliskim Wschodzie. W obydwu państwach obawiano się, że konsekwencją „arabskiej wiosny” będzie wzmocnienie pozycji Stanów Zjednoczonych w regionie lub aktywizacja radykalnych ruchów sunnickich. Dla Teheranu oznaczałoby to także wzmocnienie Arabii Saudyjskiej – jego głównego rywala geopolitycznego w regionie. **W konsekwencji Iran i Rosja zaangażowały się w obronę reżimu Asada w Syrii.** Podjęcie przez Rosję jesienią 2015 roku interwencji wojskowej oznaczało, że Moskwa i Teheran **stały się de facto sojusznikami w wojnie**, która obok wymiaru wewnętrznego konfliktu syryjskiego miała także wymiar konfliktu regionalnego i globalnego pomiędzy zagranicznymi potęgami wspierającymi różne strony w wojnie domowej. Interwencję poprzedziły co najmniej kilkumiesięczne konsultacje wojskowe, w ramach których w lipcu 2015 roku przebywał w Moskwie generał Ghasem Solejmani, dowódca elitarniej jednostki irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, koordynujący wojskowe wsparcie Iranu dla reżimu Asada⁷³.

W konsekwencji intensywność politycznych kontaktów pomiędzy Rosją a Iranem osiągnęła bezprecedensowy poziom⁷⁴. Wspólne prowadzenie działań wojskowych wymagało zwłaszcza rozwinięcia kontaktów między wojskowymi i służbami bezpieczeństwa⁷⁵. W styczniu 2015 roku szefowie resortów obrony obu państw podpisali umowę o współpracy, przewidującą wspólne

⁷³ L. Bassam, T. Perry, How Iranian general plotted out Syrian assault in Moscow, 6.10.2015, <http://www.reuters.com/article/us-mideast-crisis-syria-soleimani-insigh-idUSKCN0S02BV20151006>; Solejmani znajduje się na liście sankcyjnej ONZ i najprawdopodobniej dlatego władze rosyjskie zaprzeczyły, że przebywał on w Moskwie.

⁷⁴ Taką ocenę wyraził Nikołaj Kożanow, rosyjski politolog specjalizujący się w relacjach rosyjsko-irańskich, w: Н. Кожанов, Оживление в российско-иранских отношениях, 15.06.2015, <http://carnegie.ru/2015/06/15/ru-60391/ial8>

⁷⁵ Kilukrotnie wizyty w Moskwie w latach 2015–2016 takich funkcjonariuszy, jak sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego wiceadmirał Ali Szamchani i dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej generał Ghasem Solejmani (nadzorujący działania irańskich formacji wojskowych i paramilitarnych w Syrii), są prawdopodobnie tylko wierzchołkiem góry lodowej, L. Bassam, T. Perry, *op. cit.*

ćwiczenia, kontakty między sztabami, jak i wymianę informacji wywiadowczych⁷⁶. Utworzono także dwa wspólne ośrodki wymiany informacji wojskowych i koordynacji działań – w Bagdadzie i Damaszku⁷⁷. Siły morskie obu państw od paru lat przeprowadzają częste wspólne ćwiczenia na Morzu Kaspijskim, a irańscy oficerowie są zapraszani na ćwiczenia w Rosji. Reaktywowana została współpraca wojskowo-techniczna. W kwietniu 2015 roku prezydent Putin unieważnił dekret swego poprzednika zakazujący eksportu rakiet przeciwlotniczych i w konsekwencji na początku 2016 roku Rosja dostarczyła pierwszą partię systemów przeciwlotniczych S-300 (podpisany kontrakt przewiduje dostawę czterech dywizjonów)⁷⁸. Wymownym symbolem bliskości wzajemnych relacji w sferze wojskowej była zgoda Irańczyków w sierpniu 2016 roku na wykorzystanie przez rosyjskie bombowce irańskiej bazy lotniczej w Hamadanie do przeprowadzenia ataków bombowych w Syrii⁷⁹.

Natomiast poziom współpracy gospodarczej, wbrew deklarowanym przez obie strony intencjom i wielokrotnie podejmowanym wysiłkom ze strony ekonomicznego bloku rosyjskiego rządu, pozostaje ciągle na stosunkowo niewysokim poziomie. Kalkulacje Moskwy, że rosyjskie firmy będą mogły wykorzystać spowodowany sankcjami zachodnimi (których Rosja oficjalnie nie uznawała) brak konkurencji ze strony zachodnich firm do zajęcia silnej pozycji na irańskim rynku, okazały się chybione. W rzeczywistości mimo wysiłków i deklaracji Teheran i Moskwa nie zdołały uchronić wzajemnych relacji gospodarczych przed skutkami zachodniej polityki sankcyjnej. Nie pomogło ani podpisanie w listopadzie 2014 roku nowego kontraktu na budowę dwóch kolejnych bloków elektrowni atomowej w Bushehr o wartości ocenianej na 10 mld USD, ani rosyjska obietnica (listopad 2015) udzielenia Iranowi kredytu w wysokości

⁷⁶ В. Иваненко, Иранская ядерная программа и российско-иранские отношения, *Проблемы национальной стратегии*, 1, 2016, https://riss.ru/images/pdf/journal/2016/1/08_.pdf

⁷⁷ Według ambasadora Iranu w Moskwie Mehdi Sanai Iran i Rosja „organizowały współpracę w sferze wywiadu, operacyjnego i strategicznego współdziałania w Syrii”, *Партнерство России и Ирана: текущее состояние и перспективы развития*, (red.) I. Iwanow, Moskwa, 2017, s. 8, <http://russiancouncil.ru/common/upload/RIAC-IRAS-Russia-Iran-Report29.pdf>

⁷⁸ Interfax, 5.02.2016.

⁷⁹ *Партнерство России и Ирана: текущее состояние и перспективы развития*, s. 32. Co prawda w Iranie podniosły się głosy protestujące przeciwko użyczeniu baz albo krytykujące Rosję za ujawnienie tego, ale już w grudniu irański minister obrony dał do zrozumienia, że nie ma pryncypialnych przeszkód, aby – jeśli będzie taka potrzeba – pozwolić Rosjanom ponownie na skorzystanie z irańskich baz. Zob. wywiad opublikowany 28 grudnia 2016, http://www.iran.ru/news/analytics/104040/Ministr_oborony_Irana_o_Rossii_Sirii_Turcii_Azerbaydzhanee_i_Izraile. Biorąc pod uwagę postkolonialną wrażliwość irańskiego społeczeństwa i pamięć o rosyjskiej i sowieckiej ingerencji militarnej w Iranie, stanowisko to pokazuje, jak ważna dla Iranu jest współpraca wojskowa z Rosją w Syrii.

5 mld euro na realizację inwestycji przez rosyjskie firmy⁸⁰. W konsekwencji dwustronna wymiana handlowa, która w latach 2001–2010 kształtowała się na poziomie 4 mld USD rocznie, skurczyła się w roku 2015 do 1,2 mld USD.

Dopiero zniesienie zachodnich sankcji, które nastąpiło po wejściu w życie w styczniu 2016 roku międzynarodowego planu działania zamrażającego irański program nuklearny, umożliwiło intensyfikację rosyjsko-irańskiej współpracy gospodarczej. Moskwa i Teheran podpisały szereg porozumień, m.in. o wzajemnej ochronie inwestycji, unikaniu podwójnego opodatkowania, usprawnieniu procedur celnych i ułatwieniach wizowych (zniesiono wizy dla zorganizowanych grup turystycznych). Rozpoczęto też negocjacje nad stworzeniem strefy wolnego handlu między Iranem a Eurazjatycką Unią Gospodarczą⁸¹. W lipcu 2016 roku Rosja wyasygnowała 2,2 mld euro z obiecanych w 2015 roku 5 mld euro kredytu na budowę elektrowni ciepłej przez filię państwowej firmy Rostech i elektryfikację irańskich kolei przez Koleje Rosyjskie RЖД⁸².

Wysiłki te zaowocowały w 2016 roku szybkim wzrostem obrotów handlowych, które w 2016 roku zwiększyły się o 85% (co było szczególnie znaczące na tle ogólnego spadku obrotów handlowych Rosji w tym samym okresie). Jednak już po dwóch miesiącach 2017 roku poziom wymiany handlowej, a zwłaszcza rosyjskiego eksportu załamał się ponownie i w rezultacie obroty od stycznia do kwietnia 2017 roku spadły o jedną trzecią w porównaniu z analogicznym okresem 2016 roku⁸³.

O trudnościach rozwoju współpracy gospodarczej świadczą losy pomysłu barteru irańskiej ropy na rosyjskie towary przemysłowe. W sierpniu 2014 roku strony podpisały w tej sprawie memorandum, ale dopiero w maju 2017 roku Iran poinformował o zawarciu konkretnych transakcji, jednak na skalę pięciokrotnie mniejszą (100 tys. zamiast 500 tys. baryłek ropy miesięcznie) w stosunku do pierwotnych zapowiedzi. Co więcej, 18 sierpnia 2017 roku rosyjski minister energetyki Aleksandr Nowak ujawnił, że ostateczne podpisanie

⁸⁰ Иран нашел средства для работ по строительству второго блока АЭС „Бушер”, 13.09.2016, <https://ria.ru/atomtec/20160913/1476796051.html>

⁸¹ Партнерство России и Ирана: текущее состояние и перспективы развития, *op. cit.*, s. 8, 22, 25–26.

⁸² ОАО «РЖД» и Железные дороги Ирана подписали Меморандум о стратегическом сотрудничестве, Gudok.ru, 28.03.2017, <https://www.gudok.ru/news/?ID=1368660>; TASS, 29.07.2016.

⁸³ Oficjalne statystyki rosyjskiej służby celnej, <http://www.customs.ru>

wszystkich dokumentów odbędzie się dopiero za miesiąc⁸⁴. Nawet jeśli transakcja dojdzie do skutku, to i tak nie doprowadzi do jakościowej zmiany w stosunkach ekonomicznych między obu państwami⁸⁵. Pośrednio o trudnościach w uzgodnieniu interesów gospodarczych Rosji i Iranu może świadczyć niepowodzenie negocjacji na temat stworzenia strefy wolnego handlu Iran – Eurazjatycka Unia Gospodarcza. Strony już zapowiedziały, że podpiszą jedynie porozumienie o liberalizacji handlu, przy czym poziom stawek celnych nie został jeszcze uzgodniony⁸⁶.

Już krótka charakterystyka rosyjsko-irańskich relacji ekonomicznych pokazuje, że w odróżnieniu od stosunków z Turcją, w których współpraca gospodarcza odgrywa ważną rolę, stosunki z Iranem opierają się niemal wyłącznie na przesłankach geopolitycznych. Jak to ujął jeden z czołowych rosyjskich ekspertów zajmujących się Iranem Władimir Sażyn, „niewykluczone, że priorytetowym interesem Moskwy jest to, że Teheran w globalnym i regionalnym wymiarze prowadzi generalnie antyzachodnią politykę”⁸⁷. Obydwa państwa są zainteresowane osłabieniem roli Stanów Zjednoczonych w regionie oraz mają wspólnego wroga w postaci sunnickiego ekstremizmu. Te strategiczne priorytety w połączeniu z udanym, choć niepozbawionym elementów rywalizacji, doświadczeniem współpracy w Syrii powodują, że Rosja dla Iranu stała się najważniejszym i najbliższym partnerem strategicznym.

⁸⁴ RIA Nowosti, 18.08.2017.

⁸⁵ M. Bodner, Russia's Oil Bargain With Iran Has Political Overtones, The Moscow Times, 9.06.2017, <https://themoscowtimes.com/articles/russias-oil-bargain-with-iran-is-probably-politically-motivated-58173>

⁸⁶ Делегация ЕАЭС провела переговоры по созданию ЗСТ с Ираном, 16.06.2017, <https://ria.ru/world/20170616/1496691104.html>

⁸⁷ Zob. Партнерство России и Ирана: текущее состояние и перспективы развития, *op. cit.*, s. 22.

VI. PODSUMOWANIE

1. Instrumenty rosyjskiej polityki bliskowschodniej

Wzmocnienie pozycji Rosji na Bliskim Wschodzie może zaskakiwać, jeśli weźmie się pod uwagę, że rosyjskie instrumenty oddziaływania pozostają dosyć ograniczone. Niewątpliwy sukces polityki Kremla w tym względzie przeczy szeroko rozpowszechnionemu pogładowi, że w dobie globalizacji to potencjał gospodarczy oraz posiadanie tzw. miękkiej siły rozstrzyga o pozycji państw w międzynarodowej rywalizacji. Tymczasem Rosja zdołała odzyskać pozycję wielkiego mocarstwa w regionie mimo słabości swoich narzędzi ekonomicznych.

Chociaż Rosja jeszcze w pierwszej dekadzie XXI wieku kilkakrotnie próbowała za pomocą kontaktów politycznych na najwyższym szczeblu stymulować rozwój **współpracy gospodarczej** z regionem, to (z wyjątkiem Turcji) nie przyniosło to większych rezultatów. Na początku drugiej dekady wartość współpracy (handel, usługi) z całym światem arabskim wynosiła ok. 10–12 mld USD rocznie (w tym wymiany handlowej 6,5–7 mld USD)⁸⁸. Eksport rosyjski do państw „szerszego” Bliskiego Wschodu w latach 2011–2013 wynosił ok. 1,7% całości rosyjskiego eksportu, wzrastając co prawda do 2,1% i 2,5% w latach 2014 i 2015⁸⁹. Do tych liczb należy jeszcze dodać wymianę handlową z Izraelem (2,5–3 mld USD rocznie) oraz Iranem (ok. 4 mld USD rocznie). Wyjątkiem pozostaje jedynie Turcja, z którą obroty handlowe osiągnęły poziom 30 mld USD. Jedynym wśród państw arabskich partnerem o obrotach przekraczających miliard USD rocznie był Egipt (2,2 mld USD w 2010 roku; 2,8 mld w 2011; 5,5 mld w 2014)⁹⁰.

Rosja nie potrafiła też przyciągnąć znaczących inwestycji z bogatych państw arabskich. Pewien wyjątek stanowiła jedynie współpraca z suwerennym funduszem inwestycyjnym Kataru (Qatar Investment Authority, QIA), który w latach 2013–2016 włożył w akcje rosyjskich firm ok. 1 mld USD⁹¹. W grud-

⁸⁸ В. Исаев, А. Филоник, Российско-арабские торгово-экономические отношения, Восточная аналитика 2011, s. 158, https://ivran.ru/f/Vostochnaya_analitika_2011.pdf

⁸⁹ Na podstawie danych: <http://www.intracen.org/itc/market-info-tools/statistics-import-country-product/>

⁹⁰ Obroty handlu zagranicznego Rosji według statystyki Federalnej Służby Celnej, www.customs.ru. Obroty rosyjsko-egipskie w 2014 roku na podstawie wywiadu ambasadora Rosji w Egipcie, 29.06.2016, http://www.mid.ru/sovesanie-poslov-i-postoannyh-predstavitelej-rossijskoj-federacii-30-iuna-1-iula-2016-g./-asset_publisher/sznBmO7t6LBS/content/id/2338542

⁹¹ W 2013 roku 500 mln USD w akcje banku WTB, Л. Исаев, А. Коротаев, Забыть о Сирии: почему Катар заинтересовался «Роснефтью», 20.12.2016, <http://carnegie.ru/commentary>

niu 2016 roku QIA wystąpił jako jeden z uczestników prywatyzacji rosyjskiego giganta naftowego Rosnieft', z udziałem 2,5 mld USD. Jednak wiele wskazuje, że w rzeczywistości QIA odegrał w tej transakcji rolę parawanu, który miał zamaskować sfinansowanie jej przez banki rosyjskie⁹².

W sytuacji, gdy znaczenie współpracy gospodarczej z państwami Bliskiego Wschodu, z wyjątkiem Turcji, pozostaje marginalne, Rosja odbudowała swoją pozycję w regionie przede wszystkim **środkami wojskowymi i polityczno-dyplomatycznymi**. Interwencja wojskowa w Syrii pokazała, że Rosja jest w stanie przeprowadzić ekspedycyjną operację wojskową w regionie. Jej potencjał militarny okazał się wystarczający do tego, aby doprowadzić do przełomu w wojnie domowej w Syrii i zmusić regionalnych i pozaregionalnych graczy, takich jak Izrael, Turcja, Jordania, a nawet Stany Zjednoczone, do negocjowania z nią parametrów ich wojskowej aktywności w Syrii⁹³. Cennym elementem rosyjskiego instrumentarium jest odziedziczony jeszcze po Związku Sowieckim **personel wojskowy**, który ma doświadczenie pracy w regionie i współdziałania z miejscowymi wojskowymi. Rosja wykorzystuje też na Bliskim Wschodzie (obecnie w Syrii, wcześniej w Libanie) swoisty atut, jakim jest posiadanie jednostek wojskowych złożonych z wyznawców islamu (Czeczenów i Inguuszów)⁹⁴. Ponadto w szeregu państw bliskowschodnich (Syria, Libia, Jemen), a także w Algierii jest pewna liczba miejscowych oficerów, którzy studiowali na sowieckich i rosyjskich uczelniach wojskowych.

Ważnym instrumentem rosyjskiej obecności i wpływów w regionie jest **eksport broni**. Według danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem

/?fa=66505; w sierpniu 2016 roku (razem z suwerennym funduszem inwestycyjnym Zjednoczonych Emiratów Arabskich) 400 mln USD w akcje producenta diamentów Ałrosa, RIA Nowosti, 5.08.2016, a we wrześniu 2016 roku 269 mln USD w lotnisko Pułkowo koło Petersburga, TASS, 8.12.2016.

⁹² S. Kardaś, Mętna transakcja: sprzedaż 19,5% akcji Rosniefti, *Analizy OSW*, 14.12.2016, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-12-14/metna-transakcja-sprzedaz-195-akcji-rosniefti>, В приватизации «Роснефти» принял участие ВТБ, *rbc.ru*, 16.01.2017, <http://www.rbc.ru/economics/16/01/2017/587d01469a7947eff3e09eaa>

⁹³ Rosja okazała się zdolna do przerwania, zainstalowania i utrzymania na Bliskim Wschodzie stosunkowo silnego i nowoczesnie wyposażonego ugrupowania lotniczego, liczącego do 40 samolotów i kilkadziesiąt śmigłowców, wspartych przez liczące ok. 3 tys. ugrupowanie wojsk lądowych, wyposażonych w ciężki sprzęt (m.in. czołgi, ciężką artylerię i systemy obrony przeciwlotniczej). W ciągu dziesięciu miesięcy (od połowy września 2015 do końca lipca 2016) ugrupowanie to przeprowadziło ponad 11 tysięcy lotów bojowych, zob. М. Шеповаленко (red.), *Сирийский рубеж, Центр анализа стратегий и технологий*, Moskwa 2016, s. 106-119.

⁹⁴ N. Hauer, Putin Has a New Secret Weapon in Syria: Chechens, 4.05.2017, <http://foreignpolicy.com/2017/05/04/putin-has-a-new-secret-weapon-in-syria-chechens/>

(SIPRI) w latach 2000–2015 Rosja sprzedała państwom bliskowschodnim i północnoafrykańskim broń o wartości 16–17 mld USD, co stanowiło ok. 17–18% wartości eksportu rosyjskiej broni w tym okresie. Niemal połowa tej sumy przypadła na jedno tylko państwo – Algierię (7,8 mld USD). Znaczącymi klientami, którzy wydali na zakup rosyjskiej broni od 1 do 1,6 mld USD, były też Egipt, Iran, Syria, Jemen, Irak i Sudan⁹⁵.

Warto jednak zwrócić uwagę, że udział Rosji w dostawach broni dla regionu jest raczej skromny, np. w latach 2012–2016 wynosił mniej niż 8%. Moskwa była znaczącym dostawcą broni tylko dla dwóch państw – Algierii (60%) i Iraku (23%)⁹⁶.

Z punktu widzenia wykorzystywania przez Kreml dostaw broni jako narzędzia politycznego wpływu ważna jest nie sumaryczna wartość dostaw, ale zdolność i gotowość do dostarczania relatywnie zaawansowanych technologicznie i stosunkowo niedrogich systemów broni państwom, które albo są w konflikcie z Zachodem (Iran, Syria), albo z powodów politycznych szukają alternatywy dla zachodnich dostawców (Egipt, Irak).

Kluczowa jest zwłaszcza zademonstrowana w trakcie kampanii syryjskiej gotowość Rosji do kontynuowania dostaw wojskowych dla rządu, który prowadzi krwawą i długotrwałą wojnę domową⁹⁷. Z punktu widzenia wartości Rosji jako potencjalnego sojusznika ważne jest to, że okazała się ona niewrażliwa na krytykę i presję ze strony międzynarodowej opinii i mediów, wywołaną notorycznymi atakami (zwłaszcza bombardowaniami lotniczymi) sił rządowych na cele cywilne, w tym przy użyciu broni chemicznej.

Warto jednak zauważyć, że użycie przez Rosję instrumentów wojskowych jest ściśle powiązane z działaniami dyplomatycznymi. To właśnie ten ścisły związek pomiędzy instrumentami dyplomatycznymi i wojskowymi stanowi charakterystyczną cechę (i siłę) rosyjskiej polityki w regionie. **Kluczowym elementem jest dysponowanie przez Rosję prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ**, co pozwala jej blokować działania innych państw nawet w sytuacji, gdy sama znajduje się w izolacji. Jak ważny jest to instrument,

⁹⁵ Obliczenia własne na podstawie SIPRI Arms Transfers Database, 1.11.2016.

⁹⁶ A. Fleurant, P. D. Wezeman, S. T. Wezeman, Nan Tian, Trends in International Arms Transfers, 2016, SIPRI, luty 2017), s. 6, Tab. 2, s. 10, <https://www.sipri.org/sites/default/files/Trends-in-international-arms-transfers-2016.pdf>

⁹⁷ Rosyjscy eksperci wojskowi oceniają, że tylko w drugiej połowie 2015 roku rosyjskie okręty wojenne dostarczyły do portu Tartus 150 tys. ton ładunków. Сирийский рубеж, *op. cit.*, s. 130.

pokazuje fakt, że Rosja w ciągu sześciu lat swojego zaangażowania w obronę reżimu Asada w Syrii uciekała się do użycia weta osiem razy (przy czym sześć razy wspólnie z Chinami).

Istotnym atutem rosyjskiej dyplomacji na Bliskim Wschodzie jest możliwość oparcia się na długiej tradycji sowieckiej obecności w regionie. Dzięki niej dysponuje ona kadrami, które znają język, miejscowe zwyczaje i dysponują siecią kontaktów⁹⁸. Może się także oprzeć na dorobku rosyjskiej orientalistyki.

W swojej bliskowschodniej dyplomacji Rosja wykorzystuje także **czynnik wyznaniowy**. Z jednej strony zachęca władze republik w składzie Federacji Rosyjskiej (podmiotów Federacji) zamieszkanymi przez narody tradycyjnie wyznające islam do rozwijania stosunków gospodarczych i podtrzymywania kontaktów w regionie Bliskiego Wschodu⁹⁹. Z drugiej strony ściśle monitoruje i „koordynuje” takie kontakty przez stworzone specjalnie w tym celu jeszcze w latach 90. zeszłego stulecia specjalne przedstawicielstwa rosyjskiego MSZ w podmiotach Federacji Rosyjskiej.

Paradoksalnie Moskwa wykorzystuje jednocześnie w swojej polityce bliskowschodniej także **Rosyjski Kościół Prawosławny**, zwłaszcza aby tworzyć w środowiskach chrześcijańskich na Zachodzie (w Europie w Kościele rzymskokatolickim, w Stanach Zjednoczonych wśród konserwatywnych protestantów) wizerunek obrońcy praw chrześcijan przed islamskim ekstremizmem oraz legitymizować swoje poparcie dla reżimu Asada. Patriarcha Cyryl jeszcze jesienią 2011 roku osobiście spotkał się z prezydentem Asadem w Damaszku, oficjalnie wyrażał poparcie dla rosyjskiej interwencji zbrojnej w Syrii (charakteryzowanej przez niego jako walka z terroryzmem), jak i dla reżimu Asada¹⁰⁰.

2. Bilans i perspektywy

Niezależnie od tego, czy USA wycofają się całkowicie z Syrii i czy zaakceptują proponowaną przez Rosję formułę zakończenia wojny domowej, mocarstwowa

⁹⁸ Przykładem takiego dyplomaty może być wiceminister spraw zagranicznych i specjalny przedstawiciel prezydenta Rosji ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, Michaił Bogdanow, zob. http://www.mid.ru/about/structure/deputy_ministers/-/asset_publisher/7AT17IymWZWQ/content/id/647875

⁹⁹ Zob. np. ostatnią wizytę delegacji Tatarstanu z prezydentem Rustamem Minnichanowem w Iranie, <http://www.tatar-inform.ru/news/2017/04/19/549386>

¹⁰⁰ Zob. np. relację ze spotkania patriarchy z syryjską delegacją rządową 7 marca 2017 roku, <https://mospat.ru/en/2017/03/07/news143343/>

pozycja Rosji na Bliskim Wschodzie, zdobyta dzięki interwencji wojskowej w Syrii, pozostanie faktem. Zachwiać ją mogłaby tylko zasadnicza zmiana amerykańskiej polityki w kierunku większego zaangażowania na Bliskim Wschodzie i wywarcia militarnej presji na reżim Asada. Za prezydentury Obamy taka zmiana była wykluczona. Donald Trump nigdy nie zdradzał zainteresowania usunięciem Asada i jeszcze bardziej niż jego poprzednik ograniczał rolę USA w Syrii do zwalczania Państwa Islamskiego. W odróżnieniu jednak od prezydenta Obamy Trump uważa za wrogów Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie nie tylko sunnickich radykałów z Państwa Islamskiego, ale również Iran. Na razie Waszyngton wydaje się liczyć, że uda mu się zwalczyć wpływy Iranu bez konieczności bezpośredniej konfrontacji z Rosją. Jednak antyirańska polityka administracji Trumpa może doprowadzić do sytuacji, w której Rosja będzie musiała dokonać wyboru pomiędzy zachowaniem „strategicznego partnerstwa” z Teheranem a bezpośrednią konfrontacją ze Stanami Zjednoczonymi na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie oczywiste jest, że Rosja będzie próbowała uniknąć tego wyboru tak długo, jak to tylko będzie możliwe.

Pozostaje jeszcze pytanie o wymierne korzyści, zwłaszcza gospodarcze, jakie Rosja będzie w stanie uzyskać dzięki swojemu zaangażowaniu bliskowschodniemu. Nie widać bowiem, jak mogłaby zdyskontować sukcesy na Bliskim Wschodzie. Perspektywa wykorzystania swojej pozycji do zawarcia korzystnego geopolitycznego *dealu* z Waszyngtonem i Berlinem, dotyczącego uznania rosyjskiej strefy wpływów w Europie Wschodniej i strefy buforowej w Europie Środkowej czy chociażby uzyskania zachodnich ustępstw w sprawie Ukrainy (zniesienie sankcji, akceptacja rosyjskiej interpretacji porozumień mińskich) okazała się złudna i nic nie wskazuje, aby strona zachodnia była skłonna do dobitcia takiego targu.

Zahamowanie domina „kolorowych rewolucji” jest korzyścią wymagowaną, jako że domino takie istniało jedynie w politycznej wyobraźni kremlowskiej elity. Nie widać też, aby zwiększona rola polityczna Rosji w regionie przekładała się na zyski gospodarcze. Nawet jeśli chodzi o eksport broni, swoją polityką w Syrii Rosja pozbawiła się dostępu do najbardziej lukratywnych rynków naftowych państw Półwyspu Arabskiego.

WITOLD RODKIEWICZ